Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 266. — ROK XXXIX.

SOBOTA
1 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Ze każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Polska i Liga Narodów.

W Lidze Narodów rozpoczął się wielki turniej krasomówczy, który tym razem posiada większe, niż kiedykolwiek, znaczenie. Liga Narodów przeżywa głęboki kryzys wewnętrzny, który niewiadomo, jak się skończy. Jedno jest pewne, że nawet w najpomyślniejszych warunkach, gdy szczęśliwie zostanie usunięte bezpośrednie niebezpieczeństwo, grożące istnieniu Ligi, nie wyjdzie ona z kryzysu wzmocniona. W najlepszym razie utrzyma swój dotychczasowy stan posiadania. Będzie to już bardzo dużo, gdyż sytuacja międzynarodowa jest tego rodzaju, że jej nawet najbardziej pesymistyczna ocena i związane z tem wszelkiego rodzaju obawy posiadają głębokie uzasadnienie.

Zdają sobie z tego sprawę ci politycy, którzy rozumieją nietylko potrzebę utrzymania Ligi, ale również konieczność jej rozwoju. Do nich niewątpliwie należy p. Herriot, którego przemówienie na czwartkowem plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów było jakby generalną próbą rozproszenia istniejącego w tej dziedzinie pesymizmu oraz wytworzenia dla Ligi i jej przyszłości jaknajprzychylniejszego nastroju. Niestety, i p. Herriot mówił więcej o tem, co Liga już zdziałała, lecz nie wiele mógł powiedzieć, co może ona uczynić w najbliższej przyszłości. Robiło to jakgdyby wrażenie mowy pogrzebowej, chociaż niewątpliwie nie leżało to w intencjach francuskiego premjera, mówiącego nawiasem, doskonałego mówcy, chociaż innego zupełnie typu, niż ten, jaki reprezentował niedawno zmarły inny entuzjasta Ligi Narodów, długoletni francuski minister spraw zagranicznych, Aristides Briand.

P. Herriot podkreślił bardzo mocno, że Francja żywi niesłabnące zaufanie do Ligi Narodów i nie podziela pesymistycznych zapatrywań innych państw. Była to pośrednia odpowiedź pod adresem Niemiec, Włoch i Japonji, które, aczkolwiek z różnych powodów, nie bardzo przyczyniają się do utrzymania powagi międzynarodowej instytucji i coraz częściej, z powodów natury taktycznej, kwestjonują nie tylko celowość jej metod, ale również sam fakt jej egzystencji. Innego zdania jest Francja. Ona pragnie utrzymania Ligi Narodów i stworzenia dla niej jeszcze szerszych, niż dotąd podstaw działania. Liga Narodów uczyniła już bardzo wiele dla umocnienia pokoju w Europie. Przypomniał p. Herriot, że jej dziełem jest konferencja rozbrojeniowa, ona umożliwiła konferencję Lozańską, przygotowała konferencję w Locarno, a ostatnio w Stresie, dopomogła pracom Międzynarodowego Trybunału w Hadze i rozbudowała system postępowania rozjemczego w spornych sprawach. Jako specjalne zasługi Ligi dla ludzkości wymienił p. Herriot: zniesienie tajnej dyplomacji oraz zniszczenie przed wojennego systemu tworzenia wielkich przymierzy.

Jeżeli chodzi o te dwie ostatnie sprawy, to, oczywiście, można by wysunąć liczne i poważne zastrzeżenia. Trudno się zgodzić ze zdaniem, żeby okres tajnej dyplomacji minął bezpowrotnie. Powiedzmy raczej, że zastąpił ją system półtajnej dyplomacji, gdyż wszystkie najważniejsze problemy międzynarodowe, pomimo istnienia Ligi Narodów, rozstrzygane są najczęściej w rozmowach poufnych, prowadzonych poza jej kulisami. W Lidze Narodów nie toczy się nad niemi swobodna dyskusja, w której wszystkie państwa mają absolutną możność wypowiadania swych poglądów. Wszystko, co jest sporne, uzgadnia się gdzieindziej i stawia się Ligę wobec faktów dokonanych, pozostawiając jej prawa sankcjonowania powziętych już poprzednio uchwał i decyzyj.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa tworzenia wielkich przymierzy. Istotnie, od czasu wielkiej wojny formalnie jakgdyby zaniechano tego systemu, ale naprawdę system ten istnieje, gdyż wszystkie ważniejsze sprawy są załatwiane na podstawie porozumienia poszczególnych ugrupowań państwowych. A obecnie widzimy zupełnie już wyraźny zwrot do systemu wielkich przymierzy. Zarysowują się coraz wyraźniej odrębne grupy państw, złączonych wspólnemi interesami i celami, dla osiągnięcia których niezbędne jest ścisłe porozumienie i współpraca w ramach określonych układów, i umów, skierowanych przeciwko grupom innych państw, reprezentujących inne interesy i zmierzających do innych celów. Jeżeli to nie są jeszcze formalne przymierza, to w każdym razie poważne ich zaczątki, które, gdy rozwój wydarzeń rozwijać się będzie w dotychczasowym kierunku, staną się niemi naprawdę, co jest tem prawdopodobniejsze, że i w opinji publicznej utrwala się coraz silniej pogląd, że ten system, pomimo niewątpliwych braków, jest pewniejszy i korzystniejszy, od obecnych metod w polityce międzynarodowej, których najwybitniejszym wyrazem jest Liga Narodów.

Ale, pomimo tych zastrzeżeń, kładących pewien tłumik na zbyt, zdaniem naszem, optymistyczną ocenę działalności Ligi Narodów oraz jej zasług dla ludzkości przez p. Herriota, zgadzamy się z nim, że jest ona konieczna, i że należy uczynić wszystko, aby podtrzymać jej istnienie i zapewnić Lidze możność dalszego rozwoju. Słusznie więc powiedział francuski minister spraw zagranicznych, że jeżeli Liga Narodów nie wykazała dotychczas wszystkich swych wartości, to należy dążyć do tego, by dzięki niej i przy jej pomocy stworzyć taki system siły, któryby uniemożliwiał wszelkie zamachy na prawo. To jest w tej chwili główne zadanie Ligi i do tego winni dążyć wszyscy jej przyjaciele.

Ten punkt widzenia, któremu p. Herriot dał tak silny wyraz, podzielą wszystkie państwa, zainteresowane w utrzymaniu pokoju, a w pierwszym rzędzie — Polska. Liga Narodów, nie będąc z pewnością doskonałym „instrumentem pokoju", już przez samo swe istnienie oddziaływa w duchu pacyfistycznym. Gdyby jej nie było, byłoby z pewnością jeszcze gorzej. Tendencje odwetowe, uwidaczniające się na terenie międzynarodowym, przybierałyby jeszcze ostrzejsze formy, gdyż nie miałyby żadnego hamulca. Dlatego — powtarzamy — lepiej jest, że istnieje Liga Narodów.

P. Herriot podjął inicjatywę, której zadaniem jest nie tylko rehabilitacja Ligi, ale również uczynienia z niej wybitnego czynnika w życiu międzynarodowem, niezbędnego dla umocnienia pokoju. W tej akcji może liczyć na współdziałanie Polski, wynikające nie tylko z obowiązków sojuszu, łączącego oba państwa, ale także ze zrozumienia własnych, bardzo istotnych interesów.

A. D.

Paderewski ostrzega opinję francuską

przed niebezpieczeństwem pruskiem.

Lille, (PAT.) W najpoczytniejszym dzienniku Francji północnej „Echo du Nord", ukazał się wstępny **artykuł pióra Paderewskiego** p. t. **„Ambicje niemieckie i konieczność polska"** w którym autor odsłania niejako kurtynę **wywrotowych dążeń pruskich,** mających na celu atakowanie Polski o jej dostęp do morza, a następnie przeniesienie terenu walki na **Alzację francuską.** Podkreślając pozbawioną skrupułów, lecz sprytną propagandę niemiecką, autor **ostrzega Francuzów** przed **naprawdę poważną sytuacją w chwili obecnej** oraz wykazuje wysiłki niemieckie, dążące do zrealizowania swoich ambitnych zamiarów za pośrednictwem oddziaływania na opinję europejską i amerykańską przez forsowanie mylnych i tendencyjnych informacyj politycznych.

Encyklika w sprawie prześladowań Kościoła w Meksyku

Rzym 30 września. Ojciec św. wydał nową encyklikę, w której wyraża **protest przeciw nowym prześladowaniom Kościoła katolickiego w Meksyku,** oraz nawołuje wiernych **do jedności i posłuszeństwa,** jak również do współpracy w akcji katolickiej. Encyklika podkreśla ze specjalnym naciskiem, że mimo zawarcia w **roku 1929 modus vivendi, Kościół dalej wystawiony jest w Meksyku na ustawiczne prześladowania.**

Ostateczna redakcja preliminarza.

Warszawa, 30. 9. (Telef. wł. Poszczególne ministerstwa pracują w przyspieszonem tempie **nad ostateczną redakcją preliminarza budżetowego.** W dniach najbliższych **cały projekt budżetu będzie przygotowany i przedstawiony Radzie Ministrów do zatwierdzenia.** Po powrocie premjera Rada Ministrów **przystąpi do obrad nad budżetem, przyczem w czasie tych narad mogą zajść w preliminarzu duże zmiany.** Do Sejmu preliminarz budżetowy wniesiony będzie **w ostatnich dniach października.**

Zmiana na stanowisku ministra opieki społecznej?

Warszawa 30. 9. (Telef. wł.). **Według pogłosek należy się spodziewać w najbliższym czasie ustąpienia ministra Hubickiego. Jako jego następcę wymieniają powszechnie dotychczasowego wiceministra Rożnowskiego.**

—:o:—

Sejm nie został zwołany.

Kilka pism w Warszawie („Gazeta Warszawska") i na prowincji, a między innemi i „Głos Narodu", padło wczoraj ofiarą mistyfikacji, polegającej na tem, że zakomunikowano im fałszywą wiadomość o ogłoszeniu dekretu, zwołującego Sejm na sesję zwyczajną z dn. 1-go października. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą. Sprostowanie wiadomości otrzymaliśmy pózno wieczorem po wydrukowaniu całego nakładu, możemy więc zamieścić je dopiero w numerze dzisiejszym.

Sprzeciw władz O. W. P.

Warszawa 30. 9. (Telef. wł.). Z powodu decyzji wojewody Kirtiklisa, rozwiązującej Obóz Wielkiej Polski na Pomorzu, **władze O. W. P. wniosły sprzeciw do Min. Spraw Wewn.**

Dekret o praktyce lekarskiej.

Warszawa 30. 9. (Telef. wł.). **Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej.**

O 1 dziennik sanacyjny mniej.

Warszawa, 30. 9. (Telef. wł.). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" zapowiada **połączenie się z „Dobrym Wieczorem" w jedno wspólne wydanie.** W ten sposób „Prasa Polska" **zamiast wydawania 4 pism codziennych wydawać będzie tylko trzy dzienniki: „Express Poranny", „Dzień Dobry" i „Dobry Wieczór".**

Papierosy będą tańsze.

Warszawa, 30. 9. (Telef. wł.). Wbrew poprzednim zapowiedziom, że Dyrekcja Monopolu Tytoniowego nie zamierza obniżyć cen za tytoń i papierosy, obecnie komunikują, że **z dn. 1 października obniżone będą ceny na niektóre gatunki wyrobów tytoniowych.** I tak papierosy „Płaskie" zamiast 5 i pół grosza **mają kosztować 5 groszy za sztukę, „Egipskie Przednie"** odnikotynizowane obniżone mają być w cenie z 12 i pół **na 11 groszy** za sztukę, **„Egipskie"** odnikotynizowane z 10 na **8 pół gr.** za sztukę, **„Ergo"** odnikotynizowane z 7 i pół na **7 groszy.** Równocześnie obniżono cenę **tytoniu „Machorka Przednia"** z 70 groszy na **60 groszy za** paczkę 50 gram., a tytoniu **„Machorka"** z 60 groszy **na 50 groszy** za paczkę 50 gram. Ponadto obniżone zostały opłaty, pobierane za odnikotynizowanie papierosów z 2 i pół grosza na jeden grosz od sztuki.

—oo—

WYGRANE NA LOTERJI.

W 19-tym dniu ciągnienia loterji państwowej większe wygrane padły na następujące numery: **Po 2000 zł.** na nr. 1742 7483 20065 27250 51970 73260 74163 74892 80296 82241 85154 81548 88061 82606 106716 107901 117624 110439 113377 121440 123691 129295 129594 130329 149029 146745. **Po 1000 zł.** na numery 21831 44266 47409 65096 72002 80500 84101 101278 101513 104423 105856 106625 113900 121663 126125 134134 136257 140836 143429 146482 150103 152065 152468 153329 154016 157924.

Warszawa, 30. 9. (Telef. wł.) Dzisiaj **t. j.** w 20-tym dniu Loterji Klasowej padły **wygrane: 50.000 zł.** na nr. 146.733. **20.000 zł. na nr.** 34.595. **15.000 zł.** na nr: 94.324, 142.687, **10.000 zł.** na nr: 93.850. po **5.000 zł.** na nr. 109.598, 123.315, po **3.000 zł.** na nr. 24.274. 44.826, 67.180.

—o—

O czem piszą inni?..

W pewnej szkole warszawskiej.

„Świat“ przytacza następującą rozmowę swego sprawozdawcy z jednym oficerem, którego dzieci chodziły dotąd do szkoły sanacyjnej „Rodziny Wojskowej“:

„Czemuż to pan kapitan odebrał dzieci ze szkoły „Rodziny Wojskowej“? — spytałem.

— Bo od września do połowy grudnia przygotowywano je do jednych imienin, a od Bożego Narodzenia do połowy marca — do drugich. Tylko deklamacje, śpiewy, komedyjki, powinszowania. Na poważną naukę już czasu nie starczało“.

Polityka wyznaniowa rządu.

Ktoś zajął się w „Robotniku“ sprawą obrządku wschodnio-katolickiego.

„Rzym — pisze — wybrał ponownie — tak samo, jak przed wiekami, drogę unji, t. zn. oderwania (?) części wiernych od prawosławia, nie zaś beznadziejną jak się zdaje, drogę porozumienia pośredniego z urzędowem kierownictwem cerkwi prawosławnej“.

To bałamutne objaśnienie niczego nie wyjaśni czytelnikowi „Robotnika“. Przecież o „oderwaniu“ części Cerkwi od macierzy w dzisiejszych czasach niema mowy. Obrządek wschodnio-katolicki tworzy się drogą misyjną, pracą duszpasterską, nie żadnem „odrywaniem“... Pozatem w sposób następujący ocenia „Robotnik“ politykę wyznaniową rządu:

„Ponieważ „polityka“ wyznaniowa obozu „sanacyjnego“ jest wogóle niezrozumiała dla przeciętnego obywatela (równoczesny flirt z episkopatem katolickim, z unją, z prawosławiem ortodoksalnem, z marjawityzmem i z cadykami) więc **mamy na tych naszych „Kresach Wschodnich“** zupełnie **nieprawdopodobny w XX stuleciu „bigos hultajski“, w dziedzinie wyznaniowej; a trzeba** dodać urzędowe popieranie „starowierów“ (na skutek „sanacyjnej“ polityki rodu Pimonowych) i prawdziwy rozgardjasz przeróżnych sekt prawosławnych i protestanckich, w powiatach wschodnich województwa wileńskiego“.

Kollektywizm rolny w Polsce.

„Słowo Polskie“ polemizuje z „Głosem Narodu“ w sprawie tragedji włościańskich akademików.

„Zapewne — pisze — jeśli syn „chłopski“ wracać ma z miasta na wieś po to, by w niej nie znaleźć zajęcia, to to jest tragedja. Ale zamiast płaczliwie rozdzierać nad nią szaty, trzeba po męsku zdać sobie sprawę, że ten „powrót“ coraz bardziej będzie nieuchronną życiową koniecznością, że zatem tu nic nie pomoże bezradne rozłożenie rąk a natomiast trzeba, musi się przystąpić do radykalnej przebudowy ustroju dotychczasowego naszej wsi.

Zagadnienie naszej wsi jutrzejszej, to zagadnienie organizacji, zagadnienie nowej ustrojowo gospodarki, stanowiącej **przejście od drobnych i większych gospodarstw do wielkich kompleksów, poddanych planowym dyspozycjom jednego kierowniczego ośrodka,** to zagadnienie nieuniknionej urbanizacji wsi, olbrzymich inwestycyj, maszyn i motoryzacji, wielkich kooperatyw, współpracy z przemysłem i t. d. i. t. d.“.

Wtedy dopiero — pisze „Słowo Polskie“ — zniknie „tragedja syna chłopskiego“.

Nie sądzimy, żeby dopiero kollektywizm rolny był rozwiązaniem trudności wsi i jej młodzieży. Raczej przeciwnie! Znamiennem jest jednak, że, gdy w Rosji kollektywizm rolny traci coraz bardziej grunt pod nogami, u nas z nim rządowy organ występuje? Ponadto uważamy, że nawet w obecnym stanie rzeczy da się umożliwić „synom chłopskim“ studjum w szkołach wyższych.

„Przestępstwa kryminalne“.

Wraz z rozwiązaniem O. W. P. na Pomorzu ogłoszono w pismach sanacyjnych komunikat, w którym wyliczono 28 rzekomych członków tego ugrupowania skazanych za „przestępstwa kryminalne“. Odpowiadają na to pisma Stron. Narodowego:

„Stwierdzić należy kategorycznie, że **ani jeden** (dosłownie) z wymienionych w tym komunikacie nie był nigdy członkiem Obozu Wielkiej Polski...“

Natomiast „A. B. C.“ drukuje z podaniem źródła następujące fakty:

1) Prezes BB. w Buczaczu, dr. Andrzej Bylicki, trzęsie powiatem. Pomocnikiem jego w państwowo-twórczej pracy denuncjatorskiej jest komendant Strzelca w Buczaczu, urzędnik kolejowy Moskwiński. Nagłe głuche wiadomości o jakichś nadużyciach. Bylicki usunięty z prezesury BB., a Moskwiński schowany w inne okolice. Mimo to bomba pęka. Bylicki za recepty na narkotyki z zyskiem dziesiątek tysięcy uwięziony, odstawiony do więzienia w Stanisławowie, dochodzenie w toku. **(Gaz. Warsz. nr. 248 i szereg innych pism).**

3) Feliks Dzierżawski, działacz sanacyjny w Zagłębiu, zostaje z ramienia sanacji miejscowej kierownikiem spółdzielni budowlano-mieszkaniowej p. n. Legjonowo na terenach państwowych i za pieniądze państwowe z pożyczek. Po dwu latach Rada Nadzorcza, wpadłszy na ślad nadużyć, wykrywa je w br. w poważnej kwocie. Zarząd spółdzielni w osobach pp.: Feliksa Dzierżawskiego i Józefa Szarego zawieszony, a sprawa skierowana do prokuratora. **(Kurj. Zachod. nr. 182).**

3) Spółka, złożona z krawca Marcinkowskiego ze wsi Przedcza, w okolicy Koła, wielkiego i zasłużonego działacza BB., wsławionego m. in. najściem na zebranie O. W. P. w Przedczu 29. V. br. a występującego fałszywie jako komisarz policji, dalej z Edmunda Dratwy z Kłodawy, występującego jako nadprokuratora, oraz z Wiktora Janeckiego z Kłodawy, udając przedstawiciela władzy, wymusza pozornem aresztowaniem itd. grubsze sumy od Ludwika Cylkego, właściciela młyna we wsi Wólce gm. Gostków, pow. Łęczycki, który miał w sądzie sprawę z powodu zmiażdżenia ręki przez maszynę młynarczykowi; sprawa się wydaje, trzej pomysłowi działacze uwięzieni. **(Echo Kolskie i Dzien. Kujawski nr. 195)“.**

Dzisiejsza szkoła.

Z kół profesorów gimnazjalnych otrzymaliśmy następujące uwagi, wyrażające (czy nie w zbyt przesadnych słowach?) dzisiejszy stan w szkole:

Zaczął się nowy rok szkolny. Witamy się w gronie po przerwie wakacyjnej i z miejsca tworzą się w sali konferencyjnej grupki cicho rozmawiających.

Znikła dawna wesołość. Na twarzach osiadł lęk i przygnębienie. Rozmowy zaczynają się od nieśmiertelnego: „słyszałem, że...“

Na długich konferencjach debatujemy nad **programem wychowania państwowego;** w przemówieniach wyczuwa się brak przekonania i pewien fałsz. Niema opozycji, bo takiemu grozi przeniesienie. Każdy wniosek przechodzi jednogłośnie. Hasłem dnia: samorząd uczniowski. Ten ma decydować o postępach, ustala noty, opinjuje, kogo uwolnić od czesnego, urządza święta szkolne. Za rok będzie może zasiadał na konferencjach i kwalifikował nauczycieli. Opiekunowie klas dostają polecenie, by na wójtów gmin wybierano **posłusznych uczniów.** Należy uczniom zabronić kategorycznie jakiegokolwiek bojkotu Żydów. Za zieloną wstąż cz kę wydalenie ze szkoły.

Minęło parę dni września; ci, o których przeniesieniu wieść głucha, szeptana między ludem, uspokoili się nieco i w pracy szukali zapomnienia. Czasem któryś w kącie szeptał do zaufanego kolegi: „Zdaje się, że to były rozmyślne pogłoski złośliwych. Przecież są jakieś prawa“.

Tymczasem w połowie września jak grom z jasnego nieba, spadły **dekrety z przeniesieniem.** W gronie przygnębienie. Czasem słyszysz szept: „na mnie teraz kolej“. W rozmowach głośnych nikt nie porusza nawet tego tematu, bo to niebezpiecznie. Pomruki. Ten i ów chyłkiem zapisuje się do „Strzelca“, nie z przekonania, ale tak, dla ochrony. To ubezpiecza jak „Florjanka“. Niektórzy usprawiedliwiają się „wallenrodyzmem“.

A wieść gminna głosi, że gdzieś tam **profesora po 28 latach pracy przydzielono do szkoły powszechnej i dano mu 30 godzin tygodniowo,** tam znów przeniesiono całe prawie grono, tu 6 staje do Komisji. Dzieci słyszą o krzywdzie ojca i przesiąkają goryczą.

W taką chwilę dusznej zmory **zjeżdża do miasta naszego gen. Haller.**

Świat urzędniczy zbity moralnie zamyka się w domu, nawet na ulicy się nie jawi. Dziś niewiadomo, kto donosi. A na ulicy pilnie patrolują sanatorzy i z całą efronterją patrzą hallerczykom w oczy. Notują w myśli i pamięci. Coś niezmiernie bolesnego rozbija ludzi na dwa wrogie obozy. W wielu oczach widzisz wyraźnie myśl: **„Czekaj jutra. To się przecie musi zmienić“.** A młodzież?

Ta wyległa gremjalnie na stację, witała entuzjastycznie błękitnego generała i na ulicach robiła tłum. Wbrew surowym zakazom dyrekcji. Ten zakaz szkoły przekreślił całe wychowanie państwowe. Dotąd przecież z podręcznika szkolnego chłopak dowiadywał się o zasługach „błękitnego generała“, **a tu nie wolno go powitać?** To się w głowie nie mieści.

Jakże się ma zachować teraz nauczyciel? **Ten świecznik zgaszony,** niepewny jutra, zniechęcony do pracy, bo ta dziś nie cieszy się uznaniem, rozgoryczony, zwitek nerwów stał się milczkiem, zamkniętym w sobie, bo każde jego słowo leci na Kraków, czy na Warszawę. Boi się każdego szczerego wypowiedzenia się w klasie, bo nuż ktoś doniesie, przekręci i gotowe nieszczęście. Żyć trzeba, syn na uniwersytecie, dwoje dzieci w szkole. Odbywa się zatem godzinę szkolną, jak ciężki obowiązek; młodzież patrzy na ciebie, z zawodem, bo zawisła na twoich wargach i całą duszą pragnie słowa serdecznego, czasem wyraźnego protestu, któryby jak grom oczyścił duszną atmosferę przygnębienia i beznadziejności. A że go usłyszeć nie może, przekreśla cały twój autorytet człowieka i wychowawcy i wydawszy wyrok potępienia, garnie się do pozbawionych oficjalnego charakteru kółek, których teraz pełno.

Zamarła także praca na zewnątrz. Ludzie wypisują się z Sokoła, TSL.; względnie należą, płacą wkładki, ale nikt nie pracuje, nikt nie jedzie na wieś z odczytami, bo mówić dziś niebezpiecznie.

Uciera się coraz przekonanie, że dziś dobrze jest ożenić się z żydówką, lub zmienić wyznanie. wtedy awans i stabilizacja istotna zapewniona. Wymienia się przytem tak liczne dziś i znane nazwiska.

Jeszcze nieprzeniesiony.

Rewolucja w krainie kawy

Wojna domowa w Brazylji. — Sao Paolo przeciw Rio de Janeiro. — Powrót do prawa i konstytucji. — Rewolucja r. 1932 zemstą za przewrót r. 1930 — Prezydent Vargas. — Rola niemieckich sztabowców.

Brazylja jest od 9 lipca terenem zażartej wojny domowej, której zaciekłość i podłoże nadają jej zupełnie odmienny charakter od dotychczasowych tak częstych, a zazwyczaj niekrwawych i niezbyt poważnych przewrotów. Ośrodkiem rewolucji jest stan brazylijski Sao Paulo i miasto tego samego imienia, drugie z kolei pod względem ludności po stolicy Rio de Janeiro, a równocześnie największy port brazylijski.

Stan Sao Paulo jest ośrodkiem produkcji i wywozu kawy, stanowiącej najwybitniejsze źródło bogactwa brazylijskiego. Obszar stanu Sao Paulo równa się połowie obszaru Polski. Wojska powstańców i prezydenta, dr. Getulio Vargas, liczą razem najwyżej 60.000 ludzi. Jest między nimi bardzo wielu mieszańców, murzynów i czerwonoskórych, gdyż Portugalczycy, którzy skolonizowali Brazylję i których język jest tam panującym, najłatwiej ze wszystkich białych narodów wchodzą w związki z rasami kolorowemi.

Dotychczas rewolucje brazylijskie miały na celu zdobycie władzy przez poszczególne jednostki, względnie kliki. W tym wypadku jednak, obok pierwiastka osobistego, występuje również pierwiastek ideowy. Dowodzi tego fakt, **że prawdziwy entuzjazm rewolucyjny panuje w Sao Paulo.**

Hasłem rewolucji w Sao Paulo jest **„Powrót do prawa i do konstytucji“.** Zwraca się ona przeciwko dyktaturze prowizorycznego rządu prezydenta Vargasa, który jest u władzy od rewolucji październikowej w roku 1930. Vargas rozpędził parlament pod pozorem, że przeszkadza mu w pracy nad odnowieniem i rozbudową kraju. Próbował wprowadzić oszczędności przez radykalne ograniczenie ilości urzędników i zbędnych wydatków, tak, że mógł wyrównać budżet, nie uciekając się do nowych pożyczek, zapobiec spadkowi waluty i chwilowo wzmóc tętno życia handlowego i przemysłowego. Starał się również o poprawę stosunków na terenie szkolnictwa i opieki społecznej.

Mimo to prezydent nie zdobył sobie sympatji ludności. Twierdzono o nim w kraju, że jest człowiekiem słabym, narzędziem w ręku kliki generałów. Do wybuchu rewolucji przyczyniła się również tradycyjna rywalizacja między Rio de Janeiro a Sao Paulo, przyczem ten ostatni stan, na równi z innymi sprzeciwił się ograniczeniu swojej autonomji przez centralne władze. Zarzucano również prezydentowi, że nie dość dba o wywóz kawy i że zbyt pochopnie otworzył kraj dla obcych kapitałów.

Obecna rewolucja jest odwetem za przewrót w październiku 1930 roku, kiedy powstańcy, tym razem ze stolicy i z innych stanów, zbuntowali się przeciw prezydentowi Washingtonowi Luizowi ze Sao Paulo za to, że protegował swoją rodzinę i jej ludzi. Obecnie Sao Paulo, odsunięte przed dwoma laty od wpływu na władze centralne, **stara się zemścić** na ówczesnym zwycięscy.

Nie można twierdzić, aby powstanie miało na celu zupełnie uniezależnienie się zbuntowanego Sao Paulo, a wskutek tego rozpadnięcie się olbrzymiej Brazylji na kilka części. Chodzi raczej o inny układ sił i wpływów wewnątrz państwa. Chociaż obiegają również pogłoski, iż **rewolucjoniści starają się zagranicą o uznanie ich za stronę wojującą, co byłoby wstępem do oderwania się.** A są przytem i w stolicy koła, które nie martwiłyby się zbytnio z powodu oderwania się Sao Paulo, gdyż dotychczasowe cła ochronne, powodujące drożyznę, wprowadzone zostały głównie na żądanie przemysłu brazylijskiego, mającego w Sao Paulo swą główną siedzibę.

W każdym razie ponawiane rokowania o zawieszenie broni pomiędzy stronami wojującemi nie doprowadziły do rezultatu, a krwawsze walki dały się jeszcze bardziej odczuć eksportowi brazylijskiemu, i tak już dotkniętemu kryzysem. **Walka ta jest niesłychanie szkodliwa dla Brazylji, a w razie przedłużenia jej może stać się zgubną.** Rewolucja brazylijska odbija się również na interesach innych państw zaangażowanych w Brazylji, a przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych, które ulokowały tam około pół miljarda dolarów. Warto wreszcie wspomnieć, że operacjami wojennemi po stronie paulistów kierują **byli wyżsi oficerowie niemieccy.** W południowej Ameryce zaczyna się obecnie najpiękniejsza pora roku. A to może przewlec zgubne dla kraju operacje wojenne i walki domowe.

W. J.

Wybory w Grecji.

Przed kilku dniami odbyły się w Grecji wybory do parlamentu, które prawdopodobnie rozstrzygną o losach rządów Venizelosa. Kto wie, czy ten wielki Kretańczyk nie uda się znów na dobrowolne wygnanie.

Przybywszy w lecie 1928 r. do Grecji, miał Venizelos nadzieję, że uda się zapewnić krajowi ład, dobrobyt i poszanowanie na terenie międzynarodowym. Był pewnym, że będzie rządził lepiej niż jego poprzednicy. Przypisywano mu dumne słowa: „Po czterech latach moich rządów nikt Grecji nie pozna“. Przeciwnicy powtarzają teraz szyderczo te słowa i mówią, że istotnie nikt Grecji nie poznaje, bo nędza w kraju wielka, drachma straciła połowę wartości, a państwo nie może spłacać długów. Naturalnie wśród ludności wzrasta niezadowolenie przeciw rządowi.

Mimo to Venizelos nie wypuszczał władzy ze swych rąk. Podał się wprawdzie do dymisji z początkiem maja bież. roku, ale w pierwszych dniach czerwca znów był premjerem. Ustąpił, ale gdy szef lewicy republikańskiej Papanastaim utworzył słaby rząd, a politykujący generałowie zaczęli myśleć o zamachu stanu, Venizelos znów wziął na swe barki ciężar władzy. Mówiono też, że jego dymisja była protestem przeciwko niemiłosiernej polityce finansowej państw wierzycielskich, doprowadzającej Grecję do katastrofy. Ale to nic nie pomogło. Położenie Grecji pogarszało się stale.

Venizelos postanowił przeprowadzić wybory. Kampanja wyborcza była gorąca, gdyż opinja była alarmowana pogróżkami zamachu stanu. Armja grecka politykuje. To też gdy przywódca monarchistów Tsaldaris zapowiedział, że na wypadek zwycięstwa usunie z armji oficerów republikańskich, wtedy republikańska „liga militarna“ zapowiedziała, że siłą uniemożliwi urzeczywistnienie planów monarchistycznych. Była to pogróżka niesłychana. Venizelosowi wypadało ją złagodzić, ale ponieważ musiał z drugiej strony liczyć się z republikańskimi oficerami, więc oświadczył, że w każdym razie nie odda monarchistom władzy nawet gdyby zdobyli w parlamencie większość.

To niebezpieczeństwo narazie okazało się płonne. Monarchiści, zwani także partją ludową, zdobyli 96 mandatów, partja liberalna Venizelosa 112. Ale żadna z partyj nie ma bezwzględnej większości, gdyż parlament liczy 250 posłów. Języczkiem u wagi są różne drobne grupy, jak radykali narodowi generała Kondylisa, postępowcy Kafandarisa, agrarjusze etc.

Naogół wybory wykazały, że ruch monarchistyczny rośnie. Grozi to nowemi wstrząśnieniami, bo część rozpolitykowanej armji do przywrócenia tronu za żadną cenę niedopuści.

Na ziemiach Rzeczypolitej

Błogosławieństwo Ojca św. dla b. więźniów przybyłych z Rosji.

Z okazji przyjazdu z Rosji byłych więźniów politycznych, którzy w drodze wymiany wrócili do Polski, Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI za pośrednictwem Ks. Nuncjusza Apostolskiego, przesyła Swe błogosławieństwo apostolskie wszystkim tym, którzy wzięli udział w przeprowadzeniu niezmiernie trudnej i skomplikowanej wymiany więźniów.

Jednocześnie Jego Świątobliwość przesyła z serca ojcowskie błogosławieństwo każdemu z osobna z przybyłych więźniów i ich rodzinom w tej myśli, **by to błogosławieństwo przyniosło im ulgę po przebytych cierpieniach** i stało się zapowiedzią szczególniejszej Bożej pomocy zarówno w pierwszych chwilach odzyskania wolności jak i w pracach jakie ich czekają w przyszłości, kapłanom zaś błogosławi na trudy, które podejmą dla chwały Bożej i zbawienia dusz w swem świętem posłannictwie. (KAP.)

VI Zjazd fizyków polskich.

We czwartek w gmachu Politechniki warszawskiej nastąpiło **otwarcie VI zjazdu fizyków polskich.** W zjeździe bierze udział około **200 delegatów wyższych uczelni i szkół średnich z całego państwa.** Po zagajeniu obrad przez prof. Białobrzeskiego z Warszawy na przewodniczącego zjazdu wybrano prof. Natansona z Krakowa, który po objęciu przewodnictwa wygłosił odczyt p. t. „Dziecinne lata Maxwella”, poczem prof. Rubinowicz ze Lwowa wygłosił odczyt o losach teorji fizycznej. W godzinach popołudniowych w gmachu zakładu fizyki doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego obradowały sekcje naukowe i dydaktyczne. Podczas obrad wygłoszono cały szereg referatów naukowych.

Gwałtowna burza na pograniczu.

Z pogranicza komunikują, że na terenie odcinka granicznego Mikaszewicze i Jaśkiewicze oraz na terenach powiatów pińskiego i koszyrskiego przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła ogromne spustoszenia. **Potężna wichura pozrywała dachy z 50 domów mieszkalnych, powywracała stodoły i stajnie, zniszczyła kilka set drzew i obaliła 100 słupów telefonicznych.** Od uderzeń piorunów **4 osoby poniosły śmierć,** zaś kilka osób odniosło ciężkie porażenia i **walczy ze śmiercią w szpitalu.**

Zarzuty przeciw dyrektorowi gimnazjum w Wieliczce.

Przed paru dniami zamieściliśmy wiadomość, iż do Kuratorjum szkolnego w Krakowie wpłynęła skarga na p. Kurowskiego dyrektora gimnazjum w Wieliczce z poważnemi zarzutami natury pedagogicznej i etycznej. Obecnie dowiadujemy się z kół miarodajnych, że skarga tego rodzaju nie wpłynęła do kuratorjum, i że zarzuty stawiane p. dyr. Kurowskiemu są niesłuszne i bezpodstawne.

Rozwiązanie 2 klas w gimnazjum w Stryju.

Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu wśród studentów ukraińskich państwowego gimnazjum w Stryju szajki rabusiów i wywrotowców. Sprawą zajęły się władze bezpieczeństwa i prokuratura. Równocześnie kurator tamtejszego okręgu opierając się na wynikach przeprowadzonych dochodzeń zarządził **rozwiązanie 7 i 8 klasy tego gimnazjum, oraz polecił dokonać nowych wpisów.** Przy przyjmowaniu uczniów dyrekcja kierować się będzie względami na ich poprawne zachowanie się, oraz będzie się domagać od rodziców czy opiekunów gwarancji troskliwej opieki.

———o———

UMYSŁOWO CHORY W SĄDZIE. W gmachu sądu okręgowego w Warszawie rozegrało się onegdaj niezwykłe zajście. Oto do sali wtargnął jakiś obłąkany, chwycił woźnego za gardło i usiłował powalić go na ziemię. Chorego obezwładniło dopiero dwóch posterunkowych. W drodze do komisarjatu wykrzykiwał: „goje, jazda do Palestyny, tam jest wasze panowanie, tu w Warszawie my rządzimy”. W komisarjacie ustalono, że jest to żyd Menachem Kolba, zdradzający od dłuższego czasu objawy choroby umysłowej.

Pierwszy Krajowy Zjazd Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce.

W dniu 27 i 28 września b. r. obradował w Warszawie, Pierwszy Krajowy Zjazd Związku Misyjnego Duchowieństwa. W pierwszym dniu kongresu po „Veni Creator“ i Mszy św., odprawionej w kościele Dzieciątka Jezus **przez Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego,** odbyło się wstępne zebranie plenarne, zagajone przez Prezesa Związku, Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego. Po ukonstytuowaniu się Prezydjum **z Ks. Biskupem Wetmańskim,** jako Przewodniczącym na czele i przedłożeniu porządku obrad, oraz regulaminu dyskusji, **ks. dr. Józef Pastuszka,** prof. Uniw. Warszawskiego, wygłosił referat p. t. „Misje Katolickie z punktu widzenia dogmatycznego“.

O godz. 12-tej odbyło się otwarcie Wystawy Misyjnej w lokalu Klubu Urzędników Państwowych. **Otwarcia dokonał JEm. Ks. Kardynał Kakowski w obecności Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego, Ks. Arcyb. Jałbrzykowskiego, Ks. Arcyb. Roppa, Ks. Biskupa Kubiny, Ks. Biskupa Szlagowskiego, Ks. Biskupa Wetmańskiego, Ks. Biskupa Tomczaka,** oraz licznych przedstawicieli duchowieństwa i przy udziale reprezentantów władz państwowych i komunalnych.

Po przerwie obiadowej odbyło się drugie zebranie plenarne. Na zebraniu tem **ks. Krzyszkowski T. J.,** Redaktor „Misyj Katolickich“, wygłosił referat „Akcja Misyjna w krajach Misyjnych“. Zkolei nastąpił referat **ks. dr. Leonarda Świderskiego,** prof. seminarjum duchown. w Płocku, p. t. „Papieskie Dzieła Misyjne“. Po odczytach wywiązała się dyskusja.

Wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja, którą zaszczycili swą obecnością dostojnicy Kościoła, oraz przedstawiciele władz i wielkie rzesze publiczności. Otworzył akademję ks. prałat Alfons Trepkowski, Dyrektor Archidiecezjalny Związków Misyjnych. Następnie **JE. Ks. Arcybiskup Teodorowicz** wygłosił głęboką prelekcję na temat: „Znaczenie Misyj dla państwa (narodu)“. Zaznaczywszy na wstępie, że nietylko jednostki, ale poszczególne narody posiadają swoje posłannictwo na ziemi, i stwierdziwszy, iż od czasów Chrystusa Pana wszystkie narody oprócz zadań specjalnych mają jeden wielki cel wspólny — realizację Królestwa Bożego na ziemi. — **Arcypasterz wskazał na uprzywilejowane misyjne zadanie Polski.** Rzeczpospolita, stojąca na rubieży dwu światów, Zachodu i Wschodu, **nietylko w przeszłości była tarczą dla Europy. Jest nią i dziś także.** Dowodem rok 1920 i jego „Cud nad Wisłą“. Przez ten krwawy chrzest Opatrzność udowodniła, że nic się nie zmieniło: Polska nadal ma być wałem ochronnym kultury i cywilizacji chrześcijańskiej.

W czasie przedpołudniowego zebrania w drugim dniu obrad wygłoszone zostały referaty: „Akcja Związku Misyjnego w poszczególnych krajach“. **ks. Drapiewskiego,** werbisty, oraz „Akcja Misyjna w Polsce“. **ks. prał. Pawłowskiego,** wicerektora seminarjum w Kielcach. Po referatach odbyła się dyskusja. Po południu na ostatniem zebraniu plenarnem uczestnicy zjazdu wysłuchali dwu ostatnich referatów: „Akcja reunjonistyczna w Polsce: jej podstawy, metody i dotychczasowe wyniki“ — ks. dra A. Pawłowskiego, prof. seminarjum duchownego w Warszawie, oraz „Praca misyjna w parafjach, w szkole“, ks. prał. Bajerowicza, prezesa P. S. M. R. W. i św. Piotra Apostoła. Po dłuższej i ożywionej dyskusji nastąpiło odczytanie wniosków, zgłoszonych w czasie obrad przez uczestników zjazdu i ujętych w pięć uchwał, które podajemy oddzielnie. Następnie Przewodniczący zjazdu **Ks. Biskup Wetmański** wygłosił końcowe przemówienie, reasumując wyniki dwudniowej intensywnej pracy.

Po zamknięciu obrad przez Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego, odbyło się przejście uczestników zjazdu do kościoła św. Krzyża i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Prezydjum zjazdu otrzymało telegram od Ks. Kardynała Sekretarza Stanu, będący serdeczną odpowiedzią na depeszę hołdowniczą zjazdu do Ojca św.

UCHWAŁY I. KRAJOWEGO ZJAZDU ZWIĄZKU MISYJNEGO DUCHOWIEŃSTWA W POLSCE.

Zjazd uchwalił: I. że Misje jako bezpośrednie praktyczne wyniki dogmatów katolickich są nakazem naszego życia religijnego. Dlatego **ich popieranie jest prostym obowiązkiem zarówno każdego kapłana jak i każdego wiernego katolika;** II. że wszyscy księża w Polsce winni należeć do Związku Misyjnego Duchowieństwa, oraz szerzyć na swoich posterunkach duszpasterskich, zwłaszcza w organizacjach Akcji katolickiej Misyjnej, Dzieła Papieskie, jak Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła i Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa, że w tem **Duchowieństwu świeckiemu powinno dopomagać Duchowieństwo zakonne,** a głównie w takich ośrodkach **życia religijnego,** jak Jasna Góra i inne; III. że miesięcznik **„Misje Katolickie“ jest organem Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce.** Wobec czego winien zawierać szczegółowe wiadomości o ruchu i pracach Związku Misyjnego Duchowieństwa w całym świecie, któreby były pobudką do wydatniejszej misyjnej pracy księży w Polsce; IV. **że uświadamianie misyjne świeckich katolików w Polsce powinno się rozpoczynać od najmłodszych lat,** przez tworzenie przy szkolnych sodalicjach marjańskich sekcji misyjnej — w szkołach powszechnych — Papieskiego Dzieła św. Dziecięctwa, w szkołach średnich — Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i że należy prosić Najprzewielebniejszy Episkopat o utworzenie katedry misjologji przynajmniej po jednym z wydziałów teologicznych uniwersytetów polskich; V. że wśród misyjnych poczynań należy poświęcić szczególną uwagę sprawie **przywrócenia do jedności z Kościołem Rzymskim prawosławnych Braci na wschodnich Ziemiach Polski.** Wobec tego Zjazd podkreśla konieczność poparcia akcji zjednoczeniowej przez odpowiednie prace, wydawnictwa i organizacje. (KAP.).

Z całego świata.

SZPITALNICTWO MISYJNE W CHINACH. Na terenie Chin działa obecnie około 250 szpitali, prowadzonych przez misje katolickie. Opiekę nad chorymi, których liczba przekracza 1 miljon rocznie, sprawuje w tych szpitalach 714 lekarzy (w tem 400 Chińczyków) i 936 sióstr pielęgniarek, z czego 243 przybyło tu z Europy. Za najstarszy szpital misyjny uważany jest blisko sto lat działający szpital w Kantonie. — (K. A. P.).

———oo———

Dni grozy w Grecji.

Wstrząsy podziemne na półwyspie chalcydejskim trwają, dokonywując dalszego dzieła zniszczenia. W niektórych miejscach nastąpiło obniżenie się poziomu o 7 metrów. Silne wstrząśnienia dały się odczuć również **w Salonikach,** gdzie wiele gmachów jest uszkodzonych. W okolicach nawiedzionych przez trzęsienie ziemi **panuje panika.** Marynarze angielscy oraz liczne organizacje greckie urządziły szereg ambulansów, w których rozdają namioty, zapasy żywności oraz lekarstwa.

Trąba powietrzna przeszłą nad połud. Francją.

Na Riwierze francuskiej szalała gwałtowna burza, szczególnie koło Antibes, Joan le Pins. W miejscowościach tych zostały **zalane ulice,** a woda dostała się do piwnic domów.

Onegdaj w nocy trąba powietrzna wyrządziła wielkie szkody w okolicach St. Maxime. W miejscowości tej strumień Preconil **zerwał most** szerokości 30 m. Wezbrane wody zagrażają również kasynu. W St. Tropaz komunikacja jest przerwana. W St. Raphael gwałtowna ulewa wywołała **wezbranie się rzeczki,** która wylała, zalewając niżej położone dzielnice miasta. Woda rozlała **na przestrzeni kilku kilometrów zagraża zgórą 300 domom,** których mieszkańcy chronią się na dachach. W akcji ratunkowej biorą udział oddziały wojska. Straty wynoszą kilka miljonów.

Jeszcze jedna pływająca trumna.

Z Kopenhagi donoszą, że w zatoce Fińskiej zderzył się duński parowiec „Peter Mörsk“ z sowiecką łodzią podwodną, której **załogę stanowiło 35 marynarzy.** Łódź natychmiast zatonęła. Parowiec duński został ciężko uszkodzony i musiał zawrócić do portu.

———o———

KRÓL CYGANÓW KWIEK W HAMBURGU. Od paru dni bawi w Hamburgu grupa polskich cyganów z Poznania, złożona z 40 osób, z królem cygańskim Michałem Kwiekiem na czele. **Cygani udają się stąd okrętem do Hiszpanji,** gdzie mają założyć warsztat kotlarski. Obóz cygański jest dla hamburczyków wielką sensacją.

GRAD ZRANIŁ LUDZI. W okolicy Chabarowska spadł niebywały grad, dochodzący do wielkości kurzego jaja. Grad padał przez 40 minut, niszcząc w kilku wsiach zasiewy, zabijając drób, wybijając szyby w domach oraz niszcząc słomiane strzechy. Kilka osób odniosło rany. **Warstwa gradu, dochodząca do 15 cm. grubości leżała przez 3 dni.**

NIETYLKO U NAS. W Heidenau pod Hamburgiem pewien wieśniak, obchodząc srebrne wesele, zarżnął wołu na przyjęcie gości. Kiedy zabierano się do pieczenia mięsa, zjawił się komornik i zabrał je.

ZGON PRAWNUCZKI NAPOLEONA. W miejscowości włoskiej Fano zmarła w wieku 90 lat hrabina Fortunata Brazzi, wnuczka Lucjana Bonapartego księcia Canini, ostatnia prawnuczka Napoleona I. Urodzona w Canino, wychowana w Paryżu na dworze Napoleona III, księżniczka Bonaparte wyszła zamąż za hr. Juljana Brazzi i osiadła w Fano w posiadłości męża.

DROGOCENNA „PRZESYŁKA“ Z MOSKWY DO BERLINA. Z Moskwy do Berlina przeszedł przez Rygę **transport ogólnej wagi 7.100 kg. złota i innych drogich metali.** Metale były zapakowane w skrzyniach, przyczem złota było 110 skrzyń, zaś platyny i innych metali 10 skrzyń.

BELGJA MA TEŻ KŁOPOTY Z CZĘŚCIOWĄ PROHIBICJĄ. Od roku 1919 obowiązuje w Belgji ustawa o częściowej prohibicji alkoholu, której główny cel polega na zupełnym zakazie konsumcji spirytualjów w lokalach publicznych. Alkohol można nabywać tylko w sklepach i tylko w butelkach w ilości od 2-ch litrów poczynając. Wprowadzenie w życie tej ustawy zmusiło rząd do utrzymania całej armji agentów, którzy z pomocą żandarmów i urzędników celnych kontrolują sprzedaż i konsumcję alkoholu. Przytem, tak samo jak w Ameryce, zrodziły się na tym gruncie rozmaite nadużycia. Nawet gorący zwolennicy ograniczenia konsumji alkoholu w Belgji przyznają, iż ustawa obecna przyczynia się do szerzenia demoralizacji w życiu publicznem.

Bez laski bezpieczniej. — Pan Ajerwasser opuszcza swą małżonkę po dwudniowym pobycie w Brzuchowicach. Droga do stacji prowadzi przez lasek.

— Weź laskę, — radzi żona, — czasy są takie antysemickie...

— Nie wezmę!

— Powiadam ci, weź laskę; ktoś może na ciebie napaść...

— Nie wezmę laski i basta.

— Dlaczego nie chcesz wziąć?

— Dlaczego?! Mam może brać laskę, żeby mi ją wyrwali i tłukli po głowie?!!

Nauka.

100-lecie francuskiej Akad. Umiejętności

W dniu 18 października Akademja Umiejętności obchodzić będzie 100-ną rocznicę swego istnienia. Program uroczystości przewiduje: przemówienie prezydenta Leona Brunschwiega, odczyt ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesza na temat „Misja Francji i nowa Europa" oraz referat obrazujący historję powstania i działalności Akademji, wygłoszeny przez stałego sekretarza tej instytucji, Ch. Lyon-Caen.

Jeszcze „dowody" p. Boya-Żeleńskiego

P. Michał Pawlikowski, właściciel Medyki i bogatej bibljoteki pałacowej, był przez p. Boya-Żeleńskiego cytowany jako jeden ze „świadków" koronnych na rzekome „otrucie" Mickiewicza. Na tę insynuację odpowiedział p. Pawlikowski listem, w którym naprzód **przeczy kategorycznie, by mówił to, co mu p. Boy-Żeleński przypisuje,** a dalej pisze o dokumentach mickiewiczowskich znajdujących się w Medyce.

Cóż jednak p. Boy zrobił z tym listem? Pisze o tem p. Pawlikowski w ostatnim liście skierowanym do „A. B. C."

„Stwierdzam, — oświadcza — że **p. Żeleński rozmyślnie opuścił pierwszą część mego listu,** bez której mógł popróbować na oświa I czenie moje rzucić zupełnie fałszywe światło. **P. Żeleński podobnego sposobu dopuścił się wobec mnie po raz drugi.**

Po tych wyjaśnieniach tytułowanie artykułów nadpisami „Kto żąda prawdy?" przez p. Żeleńskiego, jest conajmniej humorystyczne. Wobec nich też zmuszony jestem cofnąć określenie o „buduarowych metodach naukowych" (p. Boya); tego rodzaju proceder uprawia się **bowiem raczej w tajnych kliszarniach** i odbija **na ręcznej prasie...".**

Tak został przygwożdżony „rycerz niezłomny" w walce z „hipokryzją", z „obłudą" i t. p., „herold prawdy" i t. p.

Kino.

Z kin krakowskich.

Jako drugi program nowego sezonu w kinie „Uciecha" oglądamy wybitnie pacyfistyczny film p. t. **„Człowiek, którego zabiłem",** nakręcony przez znanego reżysera E. Lubitscha, według sztuki scenicznej M. Rostanda p. t. „L'homme, que j'ai tu'é". Jest to film wybitnie artystyczny, trzymający się zdala od banału, nudy i przeciętności, stąpającej na szczudłach sztucznego patosu. Niema w nim ani ekwilibrystyki psychologicznej, ani naciągania sytuacyj, ani papierowego sentymentalizmu. Za szczególną zasługę reżysera uznać należy wprowadzenie atmosfery małej mieściny niemieckiej, dobitnie wydobytej z tematu, oraz mistrzowsko zestawionej galerji typków prowincjonalnych. Z rekordowej obsady na pierwszy plan wybija się kreacja Lionela Barrymore'a, wysuwająca tego świetnego artystę na czoło plejady amerykańskich aktorów charakterystycznych. Trafnie i przekonywująco zagrał swą rolę młody Philips Holmes, bohater „Tragedji amerykańskiej", któremu dzielnie sekunduje milutka Nancy Carroll. Udźwiękowienie pierwszorzędne. **Nadmienić przytem** należy, że przed seansem odbywa się **koncert** orkiestry „Uciechy" pod kierunkiem p. dr. A. Hermana. Orkiestra wykonała uwerturę z op. Wagnera „Rienzi", a p. dr. Herman odegrał bardzo pięknie na skrzypcach „Marzenie" („Traümerei") Schumana.

W kinie **„Świt"** w Domu Katolickim zabawia tak młodzież, jak i starszych, popularny ulubieniec mas, ceniony aktor-gimnastyk. Harry Peel w sensacyjnym filmie p. t. **„W pogoni za czarną maską".** Podobnie jak i w innych swych filmach awanturniczych, Harry Peel jest trochę detektywem, trochę „szlachetnym" bandytą, a nawet „kowbojem", bo akcja toczy się w cyrku. Długi łańcuch przygód Harry'ego śledzony jest przez widzów z ogromnem zainteresowaniem, które nie słabnie aż do ostatniej sceny, kończącej się zwycięstwem sprawiedliwości.

Kino **„Promień"** uraczyło nas znów dobrym programem w postaci filmu **„Trójka"** a właściwie **„Sajda troika".** Stuprocentowa Rosjanka, Olga Czechowa tworzy z H. A. Schlettowem dobre pendant do kontrastowo ujętych dwóch sfer: góry i dołu drabiny społecznej. Montaż, tempo akcji, sytuacje, pomysły reżyserskie, charakteryzacja, symbolika i ekspresja — wszystko na wysokim poziomie. Ani odrobiny szarży, czy przesady. Słowem — warto ten film zobaczyć! **(A.)**

Prezentacja: — Jestem Janusz Kwieciński, major rezerwy.

— Bardzo mi przyjemnie, Symcha Pomeranc, również niezdolny do służby wojskowej.

Z manewrów niemieckich.



Ostatnio odbyły się nad środkową Odrą niedaleko granic Polski, manewry Reichswehry, zakrojone na szeroką skalę. Na zdjęciu u góry widzimy przeprawę wozów pancernych przez Odrę. Na dolnem zdjęciu: załoga przygotowuje pontony do użytku.

Pigmeje polują na — słonie.

Znany badacz i podróżnik po Afryce, dr. P. Schebesta, spędził ostatnio kilka miesięcy u plemienia Bambuti, pigmejów, mieszkających w dziewiczych puszczach nad brzegami Kongo.

Odważnego podróżnika czekały rozmaite przejścia podczas ryzykownych wypraw w głąb niezbadanych puszcz. W pewnej chwili, gdy chciał udać się wraz ze swoją eskortą, złożoną z pigmejów, w głąb dżungli, opuścili go wszyscy, ogarnięci strachem przed niebezpieczeństwem, które się kryło w dzikich, splątanych gąszczach, gdzie pełno jadowitych wężów, owadów niosących w swem żądle zarazki śmiertelnej choroby śpiączki.

Dużo kłopotu miał dr. Schebesta z tragarzami murzynami, których jak szczerze przyznaje, „trzeba (?) traktować często jak zwierzęta, aby wymusić na nich posłuszeństwo". Same pochwały znajduje natomiast podróżnik dla pigmejów Bambuti, którzy jego zdaniem, żyją szczęśliwie i bez trosk prymitywnem życiem dzikusa. „Ludzie ci — pisze autor — nie znają kłopotów, które przygniatają człowieka cywilizowanego. Pigmejom wystarcza zupełnie zebranie pożywienia, wystarczającego na dwa dni — gdy to im się udało, są tak zadowoleni i beztroscy, że można śmiało mówić o zupełnem szczęściu. Dzieci natury nie znają naszej troski o dzień jutrzejszy, nie wiedzą, co to jest walka o byt w cywilizowanym kraju, nie obawiają się widma głodu i nędzy, które stały się plagą krajów cywilizowanych".

Pigmeje, pomimo niskiego wzrostu i filigranowej postaci, odznaczają się ogromną zręcznością, względną siłą i wytrzymałością. Przeciętny wzrost pigmeja mężczyzny sięga 144 cm, kobiety pigmejki 133.3 m. Najmniejszą kobietę na świecie mierzącą tylko 118 cm., spotkał dr. Schebesta nad brzegami rzeki Ituri.

Plemiona karłów afrykańskich są jedynem zapewne plemieniem ludzkiem na świecie, które nie zna (?) ognia i nie umie go roznlecać. Głównem zajęciem pigmejów jest polowanie, któremu oddają się z prawdziwą pasją. W tym kierunku wykazują oni zadziwiający spryt i inteligencję, których przykładem są polowania na słonie. Karzeł polujący na olbrzyma — jedyne w swoim rodzaju widowisko, które opisuje podróżnik. Uzbrojeni tylko w lance i krótkie tasaki udają się pigmeje, po dwóch na poszukiwanie słonia. Po długich podchodach odnajdują go w głębi lasu pod wielkiem drzewem. Jeden z pigmejów podsuwa się bezszelestnie ku olbrzymowi i z odległości kilkunastu metrów, ukryty za krzakiem, **ciska lancę, mierząc w kolano tylnej nogi. Lanca trafia, szerokie jej ostrze przecina ścięgna i tkwi mocno w cielsku.** Słoń zrywa się szuka napastnika. W tej samej chwili z przeciwnej strony miota drugi pigmej nowy pocisk, mierząc w to samo miejsce tylnej nogi słonia. Słoń jest już unieruchomiony, nie może się utrzymać na nogach, pada. Ostrożnie, czołgając się, podkradają się teraz doń myśliwi i kilku ciosami tasaków odcinają powalonemu olbrzymowi trąbę. Z upływu krwi słoń zdycha. Jest to walka 80 funtów przeciw 120 cetnarom cielska.

Or.

Humor

W menażerji. Pogromca dzikich zwierząt zajęty jest właśnie przy swoich lwach w klatce. Wtem chłopak oznajmia:

— Panie szefie! Przyszedł szewc z rachunkiem.

— Dobrze! Niech tu wejdzie.

Sport.

Schmelling pokonał Walckera.

Maks Schmelling, niedawno zdetronizowany przez Sharkeya mistrz świata wszystkich wag, stoczył walkę z amerykańskim pięściarzem, Mickey Walker.

Mecz zakończył się łatwem zwycięstwem Niemca w siódmej rundzie przez poddanie się Walckera.

Dochód z meczu przyniósł brutto 150.000 dolarów, z czego Schmelling uzyskał 50.000.

SASORSKI NA CZWARTEM MIEJSCU W MISTRZOSTWACH EUROPY.

We Wrocławiu zakończone zostały walki zapaśnicze zawodowców o mistrzostwo Europy, w wadze średniej.

Barwy polskie reprezentował znany zapaśnik warszawski, Adam Sasorski, który należał do trójki najlepszych zawodników i przyjmowany był przez publiczność entuzjastycznie.

Ostateczny wynik turnieju brzmi: mistrzostwo zdobył Niemiec Doering przed Niemcem Ahrensem i Węgrem Nagy. **Sasorski zajął czwarte miejsce** przed Rosjaninem Cziruchinem.

Z Wrocławia udaje się Sasorski do Monachjum, gdzie stanie do walki w turnieju o tytuł mistrza świata.

W imieniu wrocławskiej kolonji polskiej wręczono Sasorskiemu ogromny wieniec.

ŁOTEWSCY PIŁKARZE NAJSILNIEJSZĄ DRUŻYNĄ BAŁTYCKĄ.

Łotewska reprezentacja piłkarska, która rozegra mecz z reprezentacją Polski w niedzielę, 2 października, na boisku Legji, jest najsilniejszym obecnie zespołem bałtyckim. Łotysze przyjeżdżają do nas, mając w kieszeni tegoroczne zwycięstwo **nad Litwą 4:1 i Estonją 2:1.**

Klasa Łotyszów jest dziś wcale wysoka. Tegoroczne wizyty na Łotwie drużyn hiszpańskiej i włoskiej nie pozostały bez wpływu.

Rzeczy ciekawe.

Pieniądze nie dają szczęścia.

W jednym z dzienników angielskich ukazał się następującej treści płatny inserat:

„Liczę lat 62, **mam rocznego dochodu 10 tys. funtów, jestem właścicielem zamku i pięknego parku.** Majątek jednak nie sprawia mi przyjemności, gdyż w samym pieniądzu nie znajduję szczęścia. **Moje życie jako miljonera nie zadawala mnie.** Czuję się mimo majątku — osamotniony. Moja żona z synem wyjechała nad morze dla spędzenia letnich miesięcy, trzy osoby z pośród służby poszły na urlop, czwarty leży chory. Od dwóch tygodni zamilkł telefon i nikt mnie nie wzywa. Lasy należące do mnie obfitują w zwierzynę, nie mam jednak nikogo, ktoby mnie staremu towarzyszył na polowaniu. **Cóż mam począć z pieniędzmi?** Może ktoś z czytelników udzieli mi rady, a wynagrodzę go sowicie".

Okazało się, że autorem tego ogłoszenia jest jeden z najbogatszych lordów dzisiejszej Anglji. Skutek inseratu był łatwy do przewidzenia. Tysiące czytelników skierowało listy do redakcji. Każdy gotów był dopomóc miljonerowi, byle tylko otrzymał należyte wynagrodzenie. Z wielu listów przebija zazdrość, nieufność, oburzenie, a ze wszystkich zdziwienie. Dziennik, który zamieścił ogłoszenie lorda, zacytował następnie kilka wyjątków z nadesłanych listów. Pewien obywatel odpisuje w ten sposób lordowi:

„Ciekawa rzecz, że wielu miljonerów i ludzi zamożnych tak bardzo skarży się na swój los. **Przecież w rzeczy samej nie tak trudno pozbyć się majątku.** Trzeba tylko trochę woli, aby rozdać ludziom pieniądze, ludziom, którzy się majątku nie boją, którzy prowadziliby spokojne i pełne zadowolenia życie. Jeśli samotny lord zazdrości ludziom, którzy mają 200 funtów rocznego dochodu, to **chętnie się z nim zamienię,** mimo, że mam 360 funtów rocznie. Z uwagi na kryzys gospodarczy obawiam się, że dochód mój topnieć będzie z miesiąca na miesiąc. Mam żonę, dwoje dzieci i... 600 funtów długu. Liczę się z tem, że lada dzień zjawi się u mnie egzekutor. Jakże chętnie **zamieniłbym się z „ciężkim losem miljonera".**

———o———

CZY WIECIE, ŻE... **Najdroższym metalem na świecie jest indjum,** którego cena przewyższa dziesięciokrotnie cenę platyny. — Czechosłowacja posiada **sześć dyplomowanych pilotek** aeroplanów sportowych i pasażerskich. — **We Francji czas letni ustaje z dniem 1-go października po przesunięciu zegarów o północy o jedną godzinę naprzód.** — Rekord wysokości wzlotu powietrznego osiągnął prof. Piccard. wznosząc się w swoim balonie na wysokość 16.201 **metrów.**

Co słychać w Krakowie.

Sobota 1: św. Jana, Remigiego.
Niedziela 2: M. B. Różańcowej.
Niedziela 2: wschód słońca o godz. 6.02, zachód o godz. 17.36.

—:o:o:—

Z TARGU. W piątek 30 września płacono mleko niezbierane litr 20 do 25 gr; zbierane 10 do 15 gr; śmietanka słodka 50 do 60 gr; śmietana kwaśna 1.20 do 1.60; ser zwyczajny 1 kg. 50 do 60 gr; masło deserowe 3.40 do 3.60; masło zwyczajne 2.70 do 2.90; jaja świeże sztuka 10 do 11 gr; jabłka 1 kg. 20 do 80 gr; gruszki 40 gr. do 1.40; śliwki 40 gr. do 1.40; bruśnice litr 40 do 50 gr; ziemniaki kg. 8 do 10 gr; buraki ćwikłowe 8 do 10 gr; marchew 10 do 12 gr; cebula 15 do 20 gr; pietruszka 16 do 18 gr; pomidory 20 do 25 gr; selery 20 do 25 gr; fasola szpar. żółta 80 do 90 gr; fasola zielona 45 do 50 gr; kapusta biała w gł. kopa 3 do 4.50; karp żywy 1 kg. 2 do 2.30; szczupak 3.50 do 4 zł; lin 2.50; brzana i leszcz 4 zł; wiślane średnie 1.50 do 2 zł, wiślane drobne 1 do 1.50; kura szt. 2.50 do 4 zł; kurczęta 2.50 do 4 zł; kaczka 1.80 do 2.50; gęś 4.50 do 5 zł; indyki 4.50 do 6 zł.

NAPAD NOCNY NA FURMANKĘ. Nocy onegdajszej kilku niewyśledzonych narazie sprawców na drodze Januszowice—Kolice pow. jasielskiego napadło na furmankę, na której jechali Jakób Teifelman i Fiszel Ruswa. Napastnicy po pobiciu ich zrabowali Ruswie 20 zł. Co zabrali Teifelmanowi dotychczas nie zostało ustalone, ponieważ stracił on przytomność, skutkiem uderzenia w głowę i został odwieziony do szpitala.

BÓJKA PAROBKÓW. Onegdaj w nocy w czasie zabawy weselnej w Woli Rogowskiej pow. dąbrowskiego powstała bójka między parobczakami, w czasie której Jan Boksa zadał Józefowi Rajczykowi kilka ran w klatkę piersiową, skutkiem których Rajczyk zmarł nie odzyskawszy przytomności. Następnie Stanisław Kołodziej siekierą uderzył Jana Boksę w plecy, zadając mu ciężką ranę. Pozatem kilku innych parobczaków rzuciło się na Boksę, zadając mu szereg ran tłuczonych i ciętych. Ciężko rannego sprawcę zabójstwa odwieziono do szpitala. Dochodzenia w toku.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZBIÓRKA NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA. We wtorek 4 października odbędzie się zbiórka po mieście na odnowienie kościoła Bożego Ciała. Po odnowieniu olbrzymiej wieży w zeszłym roku, klasztor obecnie odnawia dach, roboty są w pełnym toku, zima nadchodzi, fundusze wyczerpane prosimy o pomoc.

W SPRAWIE LOSOWANIA DZIEŁ SZTUKI W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI. Za miesiąc odbędzie się losowanie dzieł sztuki na podstawie akcyj (biletów rocznych) Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Prawo bezpłatnego losowania mają wszyscy posiadacze takich akcyj i wszyscy bez wyjątku są do tego dopuszczeni. Jak zwykle będzie do rozlosowania bardzo wiele oryginalnych obrazów znanych artystów, co w dzisiejszych czasach jest jedyną okazją posiadania w domu dobrego dzieła sztuki, zdobiącego wnętrze. Akcje te nabywać można jeszcze tylko przez miesiąc w krakowskim Pałacu Sztuki, Plac Szczepański 4 po cenie dawniejszej. Z prowincji, gdzie Towarzystwo ma wielu przyjaciół, nadsyłać należy na akcje wraz z przesyłką poleconą 21 zł. i 50 gr. Prócz tego losowania każdy posiadacz akcji otrzyma z początkiem roku 1933 bezpłatnie premie artystyczne w formie pięknej barwnej reprodukcji któregoś ze znanych dzieł malarskich.

WALNE ZEBRANIE. Dnia 9 października o godz. 10-tej rano w szkole Ekonomiczno-Handlowej odbędzie się I. Walne Zebranie związku absolwentek tejże szkoły, na które zaprasza się absolwentki oraz grono profesorskie.

——o0o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 1. X.: „Fantazy“ (przedstawienie poprzedzi przemówieniem prof. Stanisław Estreicher).
Niedziela: „Fantazy“.
Poniedziałek: „Fantazy“.

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tommy Boy“.
ŚWIT: „W pogoni za czarną maską“ (Harry Piel).
APOLLO: Król to ja (Vlasta Burjan).
SZTUKA: „Gasnące płomienie“ (Clive Brook).
SŁOŃCE: „Rango“. (Film ze zwierzętami).
UCIECHA: „Człowiek, którego zabiłem“ (Liowell Barrymore).
ADRIA. „Księżna Łowicka“ (film polski).
PROMIEŃ: „Trójka“ (w rolach głównych Olga Czechowa i H. A. Schlettow).
ATLANTIC: „Rewolta“ (produkcji Eryka Pomera).
DOM ŻOŁNIERZA: „Szalona hrabianka“. W roli głównej Coolen Moore.

———o———

Uroczyste pożegnanie dyrektora IV gimnazjum.

W dniu wczorajszym odbyło się w gimnazjum IV uroczyste pożegnanie długoletniego dyrektora uczelni, **dr. Antoniego Kuklińskiego**, przez młodzież zakładu. P. dr. Kukliński został przeniesiony na emeryturę i wczoraj zakończył swe urzędowanie w gimnazjum. Delegacje poszczególnych klas udały się do dyrektora, żegnając Go i dziękując za ojcowską opiekę w czasie pobytu w uczelni.

W odpowiedzi na serdeczne słowa uczniów, wygłosił dyrektor przemówienie, dziękując swym wychowankom za okazane przywiązanie, przyczem wezwał ich, by zawsze dbali o honor „czwartaków“.

— Nie zapomnę o was nigdy — rzekł dr. Kukliński — i mam nadzieję, że i wy czasem wspomnicie sobie waszego dyrektora.

Tu wzruszenie zatamowało mu dalsze słowa. Również młodzi serdecznie żałowali drogiego przełożonego, do którego szczerze się przywiązali. W niejednem oku zabłysła łza wzruszenia...

Dyrektorowi ofiarowano dużo kwiatów. — Wspólna fotografja zakończyła chwile rozstania.

Przygotowania do obchodu ku czci Stan. Wyspiańskiego.

Komitet obchodu nadsyła nam następujący komunikat: — Prace Komitetu postąpiły już tak dalece, że można przedstawić ogólny obraz całej uroczystości ku uczczeniu ś. p. St. Wyspiańskiego w 25-lecie Jego zgonu.

Ze względu na znaczenie St. Wyspiańskiego w dziejach Odrodzonej Polski i związaną z tem powagą obchodu, protektorat nad uroczystością przyjęli: Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki i Marszałek Józef Piłsudski, a na czele całej akcji stanął **Komitet Honorowy**, pod przewodnictwem Ministra Oświaty Janusza Jędrzejewicza. W skład tego Komitetu wchodzą: Wojewoda Dr. Mikołaj Kwaśniewski, Prezydent miasta Wł. Belina Prażmowski, Gen. Jerzy Łuczyński, Ks. Metropolita Adam Sapieha, Prezes Akademji Umiejętności Kazimierz Kostanecki, Rektor U. J. Stanisław Kutrzeba, Rektor Akademji Sztuk Pięknych Józef Mehoffer, nestor literatury polskiej Wacław Sieroszewski i Karol Hubert Rostworowski, prezes Związku Literatów w Krakowie.

Z obszernego Komitetu Obywatelskiego wyłonił się **Komitet Wykonawczy.** Prezydjum tegoż Komitetu tworzą: Przewodniczący Rektor Juljan Nowak, oraz Wiceprzewodniczący: Pułk. Marjan Bolesławicz, Rektor Stanisław Estreicher, Rektor Konstanty Laszczka, Kurator Eustachy Nowicki, Dyr. Juljusz Osterwa, wiceprezydent Witold Ostrowski, Gen. Mieczysław Smorawiński i Nacz. Wydz. Min. W. R. i O. P. Władysław Zawistowski.

Komitet Wykonawczy podzielony został na **sekcje: teatralną** pod przewodnictwem Dyr. J. Osterwy, **literacką** pod przew. Jana Pietrzyckiego, **sekcję wystawy** pod przew. Rektora W. Jarockiego, **sekcję obchodu** w Radzie Miejskiej pod przew. Wicepręz. W Ostrowskiego, **sekcję propagandowo-prasową** pod przew. Dra J. Flacha, **sekcję obchodu szkolnego** pod przew. Wizyt. J. Rzepeckiego, **sekcję obchodu w armji** pod przew. pułk. Rolanda Bogusza, **sekcję pochodową** pod przew. Mjr. Stef. Felsztyńskiego. Przewodniczący Sekcyj wraz z Prezesem Komitetu tworzą Komitet ściślejszy, który kieruje całością pracy.

Jako wstępna zapowiedź Obchodu wystawione będzie 1. XI. **„Wesele“** w Teatrze Miejskim. Uroczystości rozpoczną się uczczeniem pamięci Wieszcza przez młodzież szkolną. 25. XI. rano odbędzie się **w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo** dla wyższych klas szkół średnich, a następnie Akademja w Złotej Sali Domu Katolickiego, przez którą młodzież złoży hołd pamięci Wieszcza. Równocześnie odbędą się **w gmachach szkolnych uroczystości** dla młodzieży niższych klas. Hołdem młodzieży kierować będzie prof. A. E. Balicki. Po południu **uroczyste otwarcie wystawy w T-wie Przyj. Sztuk Pięknych** z wystawieniem sztuki „Weimar“ w tłumaczeniu prof. A. E. Balickiego.

26. XI. **uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marji** i odsłonięcie tablicy pamiątkowej dłuta Karola Hukana, wmurowanej na domu przy pl. Marjackim l. 8, w którym to domu Wyspiański pisał „Wesele“. Wieczorem „Wyzwolenie“ w Teatrze Miejskim. 27. XI. w południe uroczyste **posiedzenie Rady Miejskiej**, poczem **Akademja** w Teatrze Miejskim. Po południu uroczystości w Akademji Sztuk Pięknych, **pochód literatów i artystów** z pochodniami na Skałkę dla złożenia hołdu u grobu Wyspiańskiego. Wieczorem zostanie odegrany w Sali Poselskiej na Wawelu fragment „Zygmunta Augusta“. 28. XI. rano **nabożeństwo na Skałce,** wieczorem przedstawienie „Nocy Listopadowej“ w Teatrze Miejskim“. 26. XI. rano **nabożeństwo w kościele Garnizonowym,** przedstawienie dla wojska „Nocy Listopadowej“ w Domu Żołnierza, oraz szereg uroczystości i odczytów w koszarach.

W związku z obchodem wydane będą o Stanisławie Wyspiańskim broszury: o charakterze literacko-artystycznym pióra prof. L. Skoczylasa oraz popularna dla najszerszych sfer. Równocześnie w różnych szkołach, zakładach naukowych i instytucjach społecznych odbędzie się szereg odczytów publicznych o St. Wyspiańskim, wygłoszonych przez najlepszych znawców twórczości zmarłego artysty.

ROZPOCZĘCIE NOWEGO SEZONU TEATRALNEGO 1932/1933 W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE nastąpi w dniu dzisiejszym arcydziełem Juljusza Słowackiego „Fantazy“ („Nowa Dejanira“) w opracowaniu scenicznem Juljusza Osterwy, w oprawie malarskiej Mieczysława Różańskiego, w obsadzie ról pp: Bednarska, Daszyńska, Gintelówna, Granowska, Kłońska, Leliwa, Nowakowski, Osterwa, Pągowski, Wołłejko, Wroński, Senowski i Zastrzeżyński. Przedstawienie „Fantazego“ poprzedzi przemówieniem Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Stanisław Estreicher. — Dorocznym zwyczajem w dniu rozpoczęcia nowego sezonu odbędzie się dziś o godz. 9.30 rano nabożeństwo w kościele Św. Krzyża na Placu św. Ducha, z udziałem chóru i orkiestry.

DODATEK LITERACKI DO PROGRAMÓW TEATRALNYCH. — W związku z programem teatralnym Dyrekcja teatru wydała dodatek literacki, poświęcony poszczególnym utworom, które będą wystawione w październiku. Na treść dodatku składają się artykuły szeregu wybitnych i cenionych pisarzy, w szczególności Dr. Juljusza Kleinera (o „Fantazym“ Słowackiego), Dr. Romana Dyboskiego (o „Magji“ Chestertona), Tadeusza Szantrocha (o „Pomście“ Orkana), Kazimierza Czachowskiego (o Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej), nadto artykuły ogólnej treści prof. Dr. Józefa Flacha, Ludwika Skoczylasa i innych.

CENY MIEJSC W NOWYM SEZONIE TEATRALNYM, celem uprzystępnienia jak najszerszemu ogółowi mieszkańców Krakowa i okolic możności korzystania z teatru, **zostały znacznie zniżone** na przedstawienia zwyczajne, popołudniowe i szkolne. Jednocześnie Dyrekcja teatru wprowadza **nowość**, dotąd nie praktykowaną w żadnym z teatrów, a mianowicie, że posiadaczom stałych miejsc w teatrze, będą udzielane przy wcześniejszem zakupywaniu biletów, 10 proc. zniżki, która właściwie stanowić będzie 20 proc. zniżkę ze względu na pobieraną dotąd 10 proc. kasę zamawiań. Ceny miejsc normalne pozostają jedynie na przedstawienia premjerowe. Zamówienia na stałe miejsca przedstawień premjerowych i dalszych przyjmuje nadal sekretarjat teatru w godz. od 10 rano do 2 pop. i od godz. 6 do 8 wieczorem.

TEATR WŚRÓD MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ I PRZEMYSŁOWEJ. Koło Teatralne Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, wznawiając swą pracę po przerwie wakacyjnej, odegra w niedzielę 2 października b. r. o godz. 19-ej komedję Moliera pt. „Hultajstwa Skapena“, na którą P. T. Publiczność uprzejmie zaprasza. — Piękne dekoracje, oryginalna inscenizacja, jak również na wysokim poziomie artystycznym stojąca gra amatorów zapewnia szczere powodzenie. W antraktach przygrywać będzie świetny zespół orkiestry Związkowej. — Kto więc pragnie śmiechu i radości, niechaj spieszy w najbliższą niedzielę na godz. 19-tą (7-mą) do pięknej sali teatralnej Związku przy ul. Skarbowej L. 2.

LEO FUKS W SALI BOLOŃSKIEGO. W niedzielę dnia 2 października br. tylko jedyny raz wystąpi z wieczorem piosenek i tańców Leo Fuks. — W programie utwory: Tuwima, Hemara i Fuksa. Początek o godz. 8.30 wiecz. — Bilety w cenie od zł. 1.65 do 4.90 (wraz z podatkiem i garderobą) są do nabycia w kasie przy sali.

W sprawie obrazów Hansa z Kulmbachu

w kościele N. P. Marji w Krakowie.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Dnia 22 września br. pojawiło się w prasie oświadczenie WP. Prezesa Dr. Tomkowicza, w którem praca moja około konserwacji obrazów Hansa z Kulmbachu została poddana w wątpliwość.

W sprawie tej wyjaśniam, że obrazy wymienione zostały mi oddane przez kierownika restauracji kościoła Marjackiego WP. Architekta Fr. Mączyńskiego za wiedzą Komitetu — i pozostawały w mej pracowni przez pięć tygodni, w którym to czasie prace konserwacyjne przy 3 obrazach podjąłem i częściowo wykonałem. Obrazy te na żądanie następnie zwróciłem i dalsze już prace konserwacyjne zostały dokonane bez mego udziału“.

Mieczysław Gąsecki.

RZEŹBY WITA STWOSZA W KOŚCIELE MARJACKIM W KRAKOWIE.

Komitet czuwający nad prasami, jakie się obecnie przeprowadza przy wielkim ołtarzu w kościele Marjackim, w porozumieniu z przedstawicielem Wydziału Kultury i Sztuki Min. W. R. i O. P. oraz w porozumieniu z prof. J. Makarewiczem zaprosił do współpracy nad konserwacją polichromji i rzeźb Wita Stwosza i kontynuowaniem robót prof. Jana Rutkowskiego, znanego odnowiciela cudownych obrazów: Jasnogórskiego i Ostrobramskiego.

O p. Gryszpanie, kierowniku kursów handlowych.

Pod powyższym tytułem zamieściliśmy w Nrze 259 naszego pisma (z soboty, 24 bm.) artykuł, w którym przytoczyliśmy treść otrzymanego przez p. prof. Zimowskiego listu z podpisem p. S. Gryszpana.

Z wyjaśnień udzielonych przez p. Gr. okazuje się, że p. S. Gryszpan, kierownik kursów handlowych przy ul. Zielonej 12, żadnego listu do p. prof. Zimowskiego nie pisał, a list wspomniany od p. Gryszpana nie pochodzi. Temsamem upadają zarzuty, postawione p. Gryszpanowi w wymienionym artykule.

Życie gospodarcze.

Poczta notuje co rok mniejsze wpływy.

zbyt wysoka taryfa opłat.

Opłaty pocztowo-telegraficzne w okresie kwiecień lipiec br. **znacznie się obniżyły.** Wpływy z tych opłat wynosiły w pierwszych czterech miesiącach roku 1931 — 66 miljonów złotych, zaś w analogicznym okresie br. tylko 57 miljonów zł. Odnośne wskaźniki wynoszą dla roku 1932 — 78.7, dla roku 1931 — 91.8, dla roku 1930 — 100. Ogólna obniżka wpływów wynosiła w roku 1931 — 8.2 procent, w roku 1932 **21.3 procent, poniżej wpływów osiągniętych w roku 1930.** Spadek w liczbach absolutnych wynosił w roku ub. 6 milj. zł. w stosunku do roku 1930, a w roku bieżącym 9.5 milj. zł. w stosunku do roku 1931. Wynika stąd, że spadek jest w roku bieżącym stosunkowo znacznie większy. Na znaczny spadek dochodów z opłat pocztowych wpływa obok **pogłębienia się przesilenia,** nowa taryfa pocztowa — **wyższa, niż w większości innych krajów Europy.** W tych warunkach szczególnie dotkliwy cios wpływom pocztowym zadać musiało **podwyższenie opłat pocztowych w roku ubiegłym i w pierwszem półroczu roku bieżącego przez dopłaty na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym.** Dopłata w wysokości 5 groszy stanowiła np. dla przesyłek druków podwyższenie opłat o 100 procent. Rezultatem tego było **silne zmniejszenie się ilości przesyłek drukowych, a co zatem idzie i spadek wpływów z tego źródła.** Zniesienie opłat na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym podniosło nieco obroty pocztowe, a w szczególności przesyłki drukowe.

—oo—

Niewykonalność kary dyscyplinarnej

nie uprawnia do przeniesienia w stan nieczynny.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zajmował się niedawno sprawą oświetlającą dowolność z jaką bywa stosowany artykuł 60-ty pragmatyki nauczycielskiej o przenoszeniu w stan nieczynny. Sprawa polegała na tem, że pewien nauczyciel szkoły zawodowej p. W. S. został przez komisję dyscyplinarną skazany na karę nagany z pozbawieniem prawa awansu na jeden rok. Karę tę podwyższyła komisja dyscyplinarna ministerstwa oświaty na karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. Ponieważ jednak stanowiska takiego z powodu mało popytnej specjalności owego nauczyciela nie można było znaleźć, ministerstwo przeniosło nowego nauczyciela w stan nieczynny, na mocy art. 60.

Zainteresowany wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego broniąc się przeciw temu zarządzeniu zarzutem iż ministerstwo nie miało prawa pójść dalej niż orzeczenie komisji dyscyplinarnej i zarządzić to czego komisja dyscyplinarna wcale nie orzekła.

Ministerstwo w odpowiedzi na skargę oświadczyło, że przeniesienie w stan nieczynny było aktem niezwiązanym z orzeczeniem komisji dyscyplinarnej, lecz aktem w swobodnym w zakresie działania i nie może być rozumowane jako kara.

Najwyższy Trybunał Administr. stwierdził, jednak, że ani z aktów ani z wyjaśnień władzy nie wynika, ażeby przyczyną przeniesienia skarżącego w stan nieczynny były nowe okoliczności faktyczne, inne niż te które wywołały wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Ponieważ zaś w myśl art. 83 i 78 pragmatyki, orzeczenia dyscyplinarnego nie można znieść ani zmienić zarządzeniem administracyjnem przeto zaskarżone orzeczenie narusza przepisy ustawy. N. T. A. uchylił przeto zarządzenie ministerstwa jako niezgodne z ustawą.

—o—

Walka z kryzysem przez reformę waluty

R. RUPP, pułk. em.. „Od kryzysu do rozkwitu przez reformę waluty“. Lwów 1932. Str. 32.

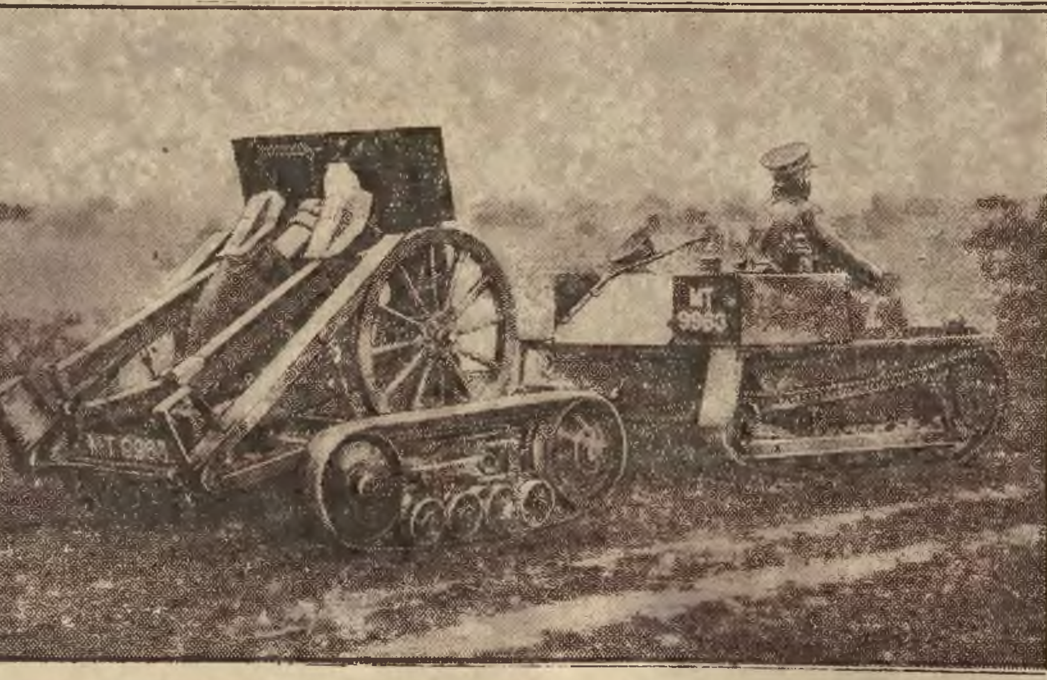
Społeczeństwo polskie przeżyło już kilka faz walki z kryzysem. W każdej fazie upatrywano główne źródło złego gdzieindziej i zwalczano kryzys w inny sposób. Wszystkie te kolejne wysiłki, podejmowane zresztą z dobrą wolą i co najważniejsze z silną wolą dawały jednak. jak dotychczas, wyniki wielce połowiczne lub zgoła ujemne. Zresztą to samo działo się w mniejszym lub większym stopniu na całym świecie. Powstaje zatem zasadnicze pytanie. czy myśl ekonomiczna nie szła ostatnio fałszywemi drogami i czy istotnie nie da się zwalczyć kryzysu radykalnie, o ile się zmieni radykalnie i we właściwy sposób samą metodę zwalczania.

Zagadnienie powyższe porusza p. R. Rupp w broszurze „Od kryzysu do rozkwitu przez reformę waluty“. Sięgając w przeszłość i nawiązując do przykładów innych kryzysów historycznych. których fala rozpoczęła się mniej więcej w połowie XIX. wieku i trwa dotychczas. autor dochodzi do bardzo ciekawych wniosków. Twierdzi on, że główne źródło złego tkwi nie w powodach pochodnych, wywołujących ten, czy ów poszczególny kryzys w tem, czy innem państwie. lecz w zjawisku stałem, które towarzyszy chronicznie wszystkim większym kryzysom. począwszy od połowy XIX. wieku. Zjawiskiem tem jest stała i wciąż wzrastająca dysproporcja pomiędzy powolnym wzrostem podkładu złotowego, walut opartych o złoto, a szybkim wzrostem innych dóbr materjalnych i szybkim rozrostem organizmów gospodarczych poszczególnych państw i narodów.

Niewystarczalność złota, jako podkładu walutowego. jest rzeczą oczywistą. Natomiast rzeczą dyskusji są szczegóły projektu autora, które zmierzają do rozszerzenia podkładów walutowych. jak również szczegóły proponowanego sposobu realizacji systemu dwuwalutowego, mającego się składać z dotychczasowej waluty złotowej i waluty wtórnej, opartej o majątek narodowy.

M. Pawlicowa.

Przyszła wojna — wojną koni mechanicznych.



Już w wojnie światowej decydującą rolę odegrały maszyny jak: aeroplany, tanki, samochody. Przypomnieć należy, że zwycięstwo nad Marną Francuzi odnieśli między innymi dzięki wykorzystaniu taksówek paryskich do szybkiego przeniesienia wojska. Maszyny w przyszłej wojnie, według fachowców wojskowych, odegrają jeszcze większą rolę. Toteż na manewrach wszystkich wojsk widzieć można coraz szersze użycie motorów, jako podstawy do przenoszenia tak żołnierzy jak i broni. Zdjęcie przedstawia motor przystosowany do przewożenia armat w armji angielskiej.

—o—

Oszukańcze spółdzielnie.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na szkodliwą ze względów społecznych i gospodarczych, **oszukańczą działalność niektórych spółdzielni,** występujących często pod nazwą **„banków spółdzielczych“.** Nietylko, że narażają one na straty ludzi nieuświadomionych, ale **szerzą zamięszanie w sprawach gospodarczych,** oraz słuszną **podejrzliwość w stosunku do solidnych spółdzielni,** walczących zresztą obecnie z dużemi trudnościami.

Obecnie w sprawie tej zabrał głos **Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu,** który nadesłał nam następujące uwagi:

Ostrze kryzysu dotknęło wszystkie klasy i zawody. wszędzie spowodowało spadek obrotów i redukcję dochodów. Powiększyły się chyba jedynie kadry wszelkiego rodzaju **oszustów, aferzystów i wydrwigroszów,** spekulujących na nędzy, naiwności i łatwowierności ludzkiej. Pomnożyły się również **formy i metody działania tego oszukańczego pasożytnictwa społecznego,** które tem trudniej rozpoznać i zwalczać. że swoje kryminalne praktyki najczęściej ukrywa pod płaszczykiem akcji społecznej i działalności spółdzielczej.

Przed kilku laty byliśmy świadkami powstawania, zwłaszcza na terenie Małopolski, w Krakowie i Lwowie. różnych **banczków, kas i „spółdzielni“ kredytowych,** za któremi kryli się krajowi i zagraniczni aferzyści i kombinatorzy, przeważnie żydzi. Przy pomocy całej armji akwizytorów **sprzedawali w oszukańczy sposób na raty popularne wówczas dolarówki, premjówki budowlane i inne papiery procentowe.** Ludzie nieuświadomieni, wprowadzeni w błąd szumnemi obiecankami, nietylko **przepłacali kilkakrotnie wartość tych papierów,** ale po zapłaceniu ostatniej raty zamiast obiecanych dolarówek czy premjówek, otrzymywali **nic nie znaczące poświadczenia, że są „współwłaścicielami“ tych papierów.** Skargi sądowe pozostały bez skutku, gdyż okazało się, że za rzekomemi spółdzielniami stało kilku sprytnych aferzystów, **którzy wczas się ulotnili.**

Przykre doświadczenie poszkodowanych i ostrzeżenia prasy zrobiły swoje: **interes z dolarówkami i premjówkami dzisiaj nie idzie.** Dlatego spryciarze i kombinatorzy zabrali się w inny sposób do nabierania naiwnych. Wiedząc, że są miljony **kandydatów na pożyczki,** zaczęli tworzyć tu i ówdzie anonimowe, podejrzane spółdzielnie: hipoteczno-budowlano-parcelacyjno-oszczędnościowe, posagowe i inne, które przy pomocy szumnej reklamy prasowej i natrętnej akwizycji domowej **obiecują ludziom długoterminowe i niskoprocentowe pożyczki.** Przeważnie oszukańcze te spółdzielnie żądają zapisania się na członka. opłaty wstępnego i miesięcznych wpłat na udział. Pożyczka jest „murowana“, **trzeba tylko czekać swojej kolei,** najdłużej 6 miesięcy! Zwykle pomimo najakuratniejszego płacenia rat. pożyczki się nie otrzymuje, taki rzekomy „bank“ czy taka rzekoma „spółdzielnia“ stają się głuche na wszelkie pisma i wreszcie z prasy ludzie się dowiadują że „spółdzielnia“ upadła, że aresztowano członków jej zarządu jako zwyczajnych oszustów i t. d. Rzecz jasna. wszelkie wpłacone raty przepadają, pozostaje żal i wstyd.

Dlatego ostrzegamy wszystkich przed owemi niebieskiemi ptaszkami, kryjącemi się w tęczowym sztandarze spółdzielczości. **Zasadą powinno być, że wszystkie sprawy pieniężne załatwia się w spółdzielni kredytowej, należącej do Związku Rewizyjnego i solidnie prowadzonej,** w której zarówno członkowie jak i Zarząd, oraz Rada Nadzorcza składają się ze znanych w okolicy obywateli. Wystrzegać się natomiast należy wszelkich nieznanych, t. zw. **„dzikich“ spółdzielni,** mających siedzibę w innych województwach czy w innych dzielnicach, a obiecujących na dogodnych warunkach tanie pożyczki czy jakieś inne „świetne“ interesy finansowe. Nigdy niewiadomo, czy za taką spółdzielnią nie stoją oszuści i aferzyści. Jeżeli się ma wątpliwości. czy jakaś podejrzana spółdzielnia należy do Związku Rewizyjnego, to **trzeba się zwrócić po odpowiednie informacje do Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu (Warszawa. ul. Rymarska 5), lub do najbliższego Związku Rewizyjnego.**

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) 29. 9. Giełda. Bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Giełda. Waluty: Dolar nienotowany.

Dewizy: Belgja 123.80 — 124.11 — 123.49, Gdańsk 173.46 — 173.89 — 173.03, Londyn 30.80 — 30.95 — 30.65, N. Jork 8.92 — 8.94 — 8.90, telegr. 8.925 — 8.945 — 8.905, Paryż 34.95½ — 35.04 — 34.87, Szwajcarja (172.03 — 172.05) — 172.47 — 171.61, Włochy 45.79 —46.01 — 45.57, Berlin 212.15.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 88.50 — 88.00 — 88.50, Sole Potasowe 75.00, Starachowice 9.00. Tend. nieco słabsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 99.50, 4% dolarowa 48.75 — 48.70 — 49.25, 7% stabilizacyjna 52.50 — 54.00 — 53.00, 10% kolejowa 110.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.32¼. Londyn 17.90½, N. Jork 5.18¾, Belgja 71.97½, Włochy 26.60½, Hiszpanja 42.42½, Holandja 208.37½, Berlin 123.49, Sztokholm 91.90, Oslo 90.20, Kopenhaga 92.90. Sofja 3.74. Praga 15.35, Warszawa 58.12½, Białogród 7.60. Ateny 3.17, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.06, Helsingfors 7.70, Buenos Aires 112.00.

Lekko zwyżkowa tendencja cen zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 30 września b. r. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona stand. 26.50 — 27; targowa stand. 24.50—25; żyto dworskie stand. 17.25—17.50; targowe stand. 17—17.25; owies dworski stand. 16.50 —17, targowy stand. 15—15.50; zadeszczony 14.50—15; kukurudza krajowa 26—27; groch Wiktorja 30—32; zwykły jadalny 25—28; fasola Wachtel 22—24; bobik pastewny 17—18; makuchy słonecz. 46% białka i tłuszczu 18.50—19; rzepak zimowy z workiem 39—40; mak niebieski z workiem 88—93; szary z workiem 80—85; kminek krajowy czyszczony 125—130; ziemniaki stołowe 4.50—5; otręby żytnie 8.25—8.75; otręby pszenne 8.50—9 zł.

Tendencja lekko zwyżkowa — dowozy małe.

Radio.

Niedziela 2 października.

Warszawa (1411.8). G. 10 Program na dzień bieżący; 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.35 „Co ma na celu ubezpieczenie społeczne“; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Państw. Instytut Met.; 14.05 „Zakończenie prac konkursowych młodzieży wiejskiej“; 14.25 Muzyka w wyk. orkiestry dętej Zw. Zaw. Muzyków; 14.40 „O krzewach jagodowych“; 15 Muzyka; 16 Radjotygodnik dla młodzieży pt.: „Co się dzieje na świecie“; 16.13 Obrazek dla najmłodszych dzieci p. t. „Białe i czarne dzieci“; 16.25 Płyty; 16.40 Komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejskich; 16.45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17 Koncert popołudniowy. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 17.55 Program na dzień następny; 18 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni Ziemiańskiej; 18.55 Rozmaitości; 19.20 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.25 Słuchowisko Cichockiego p. t. „Od Sasa i od lasa“; 20 Transmisja z Wiednia; 22.10 Muzyka taneczna; 22.55 Państw. Instytut Met.; 23 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Kraków (312.8). G. 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.35 Odczyt z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10—14.05 Transmisje z Warszawy; 14.05 Pogadanka dla rolników. Inż. Jan Stec: „Jak chować i żywić świnie na bekony?“; 14.25—16.25 Transmisje z Warszawy; 16.25 Płyty; 16.45—17.55 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.10 Feljeton p. t. „Cyganie pod Krakowem“ wygł. p. K. Krumłowski; 19.25 Słuchowisko z Warszawy; 20—22.10 Transmisja z Wiednia; 22.10 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Katowice (408.7). G. 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 14.05 Ks. dr. A. Marchewka: „Królowa Różańca świętego“; 16.25 Intermezzo muzyczne; 10.05 Intermezzo muzyczne.

Lwów (380.7). G. 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 14.45 „O własnościach leczniczych wód mineralnych i kąpieli truskawieckich“, wygł. dr. M. Kurzrok; 15.45 Sprawozdanie z akcji „Radjo Dzieciom“; 16.45 „Rola Lwowa w kulcie Słowackiego“, wygł. red. H. Cepnik; 18.50 Pieśni strzeleckie w wyk. chóru Zw. Legjonistów pod dyr. St. Kinalskiego; 19 Transmisja z Sali Ratuszowej we Lwowie fragmentu Akademji Strzeleckiej.

Sprawa p. Titulescu.

Delegat Rumunji w Genewie Titulescu, zgłosił swą dymisję. Mówiono, że czyni to dlatego, że sprzeciwia się ustępstwom w rokowaniach o pakt nieagresji z Rosją. Titulescu ma podobno stać na stanowisku, że jeśli Rumunja takiego paktu nie zawrze, to nic nie straci, bo jest dostatecznie chroniona przez pakt Kellogga.

Pojawiły się pogłoski, że Titulescu odjedzie z Genewy, ale poto, by stanąć na czele rządu rumuńskiego. Że jego stanowisko w opinji rumuńskiej jest istotnie silne, o tem świadczy dyskusja, jaka się rozwinęła we czwartek w parlamencie rumuńskim z okazji interpelacji pos. Gogi. O zasługach Titulescu mówili z wielkiem uznaniem przywódcy stronnictw Lupu. Bratianu i inn. Przy tej sposobności wszystkie stronnictwa podkreśliły swą zgodność poglądów na sprawę Besarabji i stosunek do Rosji.. Premjer Vayda przypomniał swe jak najlepsze stosunki z Titulescu. „Muszę wyznać — oświadczył premjer — że nie zdaję sobie jasno sprawy z rzeczywistych przyczyn ustąpienia Titulescu. Wiem tylko, że jego wielkie zalety muszą być nadal wykorzystywane w służbie dla sprawy Rumunji".

Premjer zakończył swą mowę zapowiedzią, że we właściwym momencie wygłosi expose w komisji spraw zagranicznych.

HERRIOT POŚREDNICZY MIĘDZY RUMUNJĄ A ROSJĄ.

Paryż, 30 września. Wedle doniesień prasy francuskiej z Genewy, premjer **Herriot** odbył wczoraj z **komisarzem sowieckim Litwinowem konferencję,** w której poruszona została kwestja **rumuńsko-sowieckiego paktu o nieagresji.** Jak słychać w toku tej rozmowy Herriot miał interwenjować **na rzecz zrzeczenia się pretensji Rosji sowieckiej do Besarabji.**

11 i pół milj. bezrobotnych w Stanach.

Nowy Jork, 30 września. Amerykański Związek Zawodowy stwierdza dalszy wzrost bezrobocia. W połowie września **liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 11 i pół miljona osób.** Stwierdza dalej Związek Zawodowy znaczny wzrost członków w organizacjach zawodowych.

Zjazd narodowych socjalistów w Wiedniu

Wiedeń, (PAT.) Zjazd narodowo-socjalistyczny został otwarty wczoraj wieczorem zgromadzeniem, na którem przemawiał poseł narodowo-socjalistyczny do Reichstagu **Grzegorz Strasser.** Spokój nie został zakłócony. Dzienniki dzisiejsze stwierdzają, że w ciągu dnia wczorajszego, **zwłaszcza w godzinach wieczornych doszło w różnych punktach miasta do bójek między narodowymi socjalistami a członkami Schutzbundu i komunistami.** Pewna ilość osób odniosła obrażenia. Policja **aresztowała około 50 osób.** Ze względu na święta żydowskie policja zarządziła w tej dzielnicy w Mariahilf ostre pogotowie.

Zaczął pływać i już się popsuł.

Londyn 30 września. Nowy olbrzymi parowiec włoski **„Rex"** o pojemności 51 tysięcy tonn, odbywający **pierwszą podróż do Ameryki Północnej,** przyjechał dziś z wielkiem opóźnieniem do Gibraltaru i tam musiał się udać do doku, celem **dokonania naprawy maszyn.** Naprawa potrwa kilka dni. Konstruktorzy nowego kolosa liczyli, że „Rex" w drodze przez Atlantyk pobije wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości. Na pokładzie parowca znajduje się ambasador amerykański w Rzymie i dawny burmistrz Nowego Jorku, Walker.

STRAJK MŁODZIEŻY W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Uzhorod, (PAT.) W kilku miejscowościach koło Mukaczewa na Rusi Podkarpackiej **młodzież szkół powszechnych zastrajkowała na znak protestu przeciw wprowadzeniu do szkół podręczników ukraińskich.** Istnieje obawa dalszego rozszerzania się strajku.

Projekt rozbrojeniowy Hendersona.

Paryż, 30 września. „Echo de Paris" donosi z Genewy, że przed odjazdem z Genewy **Henderson opracował projekt układu w sprawie rozbrojenia,** który ma być przedłożony biuru konferencji rozbrojeniowej na sesji rozpoczynającej się w dniu **10 października.** Projekt opiera się na paragrafie 5 memorandum rządu angielskiego z dnia 17/9 i przewiduje trzy główne zasady następujące:

1) Niemcy nie mają prawa uzupełnić swoich zbrojeń;

2) państwa o wysokim stanie uzbrojenia byłyby zobowiązane do obniżenia zbrojeń w ten sposób, aby zmniejszyła się różnica między uzbrojeniem Niemiec a innych państw i

3) równouprawnienie dla wszystkich państw zawierających układ.

Wedle dziennika, projekt ten miał już być **aprobowany przez angielskiego ministra spraw zagranicznych sir John Simona,** natrafia jednak na trudności wśród innych delegacyj, które nie chcą się wiązać zasadami bez poprzedniego zaznajomienia się z następstwami ich praktycznego zastosowania.

Co to jest „siła zbrojna"?

Genewa, 30 września. Ustanowiona przez biuro konferencji rozbrojeniowej komisja, która w wykonaniu rezolucji komisji głównej z dnia 23 lipca br. ma się zająć kwestją sił zbrojnych, zebrała się dziś na pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem delegata belgijskiego, senatora de **Brouckere.** Delegat amerykański Wilson postawił wniosek, aby komisja przystąpiła odrazu do obrad nad projektem Hoovera **w** sprawie obniżenia zbrojeń. Delegat francuski, minister wojny **Paul Boncour** wyraził zasadniczą zgodę, zażądał jednak, aby komisja sprecyzowała najpierw znaczenie słowa **„siła zbrojna".** Delegat amerykański obiecał przedłożyć jutro komisji dokładnie sprecyzowane propozycje.

HERRIOT WRACA DO PARYŻA.

Genewa 30 września. Premjer francuski Herriot opuszcza jutro wieczór Genewę na kilka dni, udając się do Paryża. Wróci on do Genewy dopiero na posiedzenie biura konferencji rozbrojeniowej, jakie zbiera się w dniu 10-go października.

Genewskie zabiegi Niemiec bez rezultatu

Berlin, 30 września. Min. spraw zagran. v. **Neurath** udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym opisał swoje **wrażenia z ostatniego pobytu w Genewie.** Oświadczył on m. in., że aczkolwiek poruszane były tam również inne zagadnienia, to jednak na plan pierwszy wybijała się **kwestja rozbrojenia,** która stała się aktualna **od czasu gdy Niemcy zwróciły się do Francji z propozycją podjęcia w tej sprawie rokowań poufnych.** W Genewie była ta sprawa omawiana.

W rozmowie z **angielskim** ministrem spraw zagranicznych sir John Simonem v. Neurath poruszył **odpowiedź rządu angielskiego na memorandum niemieckie** z 29 sierpnia, dając jasno do zrozumienia, że **Niemcy nie godzą się na dedukcję prawną, zawartą w nocie angielskiej.** W rozmowach z innymi delegatami v. Neurath **nie pozostawił również żadnej wątpliwości, iż bez regulowania kwestji równouprawnienia niema mowy o dalszej współpracy Niemiec na konferencji rozbrojeniowej.**

Zaznaczył dalej v. Neurath, że rozmowa jego z delegatem włoskim **Aloisim** wykazała, iż **Włochy mają wielkie wyrozumienie dla żądań niemieckich.** Henderson w sposób godny uznania **usiłował doprowadzić do porozumienia. Nie ma jednak widoków, aby akcja jego doprowadziła do celu.** Spotkania z **Herriotem** nie unikał i sądzi, iż wiedział premjer francuski, że byłby każdej chwili do jego dyspozycji, gdyby mu Herriot miał co do powiedzenia. Z wczorajszej jednak mowy wynika, że **Francja odrzuca pertraktacje dyplomatyczne,** wobec tego nowe propozycje powinna uczynić strona przeciwna.

„Tymczasem — mówił dalej — czynione są próby oczerniania Niemców przed światem. Kanałami francuskiemi przepływają do Ameryki **rewelacje o niemieckich zbrojeniach tajnych.** Mówi się, że rewelacje te pochodzą jeszcze od Tardieu. **Chcą nas zastraszyć ogłoszeniem tych dokumentów.** Żadne jednak podejrzenia nie zmienią faktu, że Niemcy są rozbrojone. Żadne również rzekome wykroczenia niemieckie przeciw postanowieniom rozbrojeniowym Traktatu Wersalskiego nie ukryją **faktu,** że **konferencja rozbrojeniowa rozeszła się po 6-miesięcznych obradach bez żadnego pozytywnego rezultatu.** Kto operuje rzekomemi **wykroczeniami** niemieckiemi przeciw **klauzuli** rozbrojeniowej Traktatu Wersalskiego, **ten zatruwa atmosferę. Podobne manewry nie wpłyną na zmianę stanowiska Niemiec w kwestji równouprawnienia.** Należy raz skończyć z jednostronną dyskryminacją Niemiec. **Żaden** rząd niemiecki nie zrezygnuje z **praw narodu** niemieckiego do obrony narodowej i **bezpieczeństwa".**

V. Neurath w roli „obrońcy mniejszości".

Warszawa 30. 9. (Telef. wł.). Z Genewy donoszą. Z nadeszłych tu z Berlina pogłosek wynika, że **min. spraw zagr. Rzeszy v. Neurath zamierza w najbliższym czasie wrócić do Genewy i wygłosić ostre przemówienie w sprawach mniejszościowych** w szóstej komisji Zgromadzenia Ligi Nar. Mowa jest podobno potrzebna Neurathowi **na użytek wewnętrzny przed wyborami w Niemczech.** Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju wystąpienie v. Neuratha **spotkałoby się tutaj z ostrą odpowiedzią ze strony państw, obarczonych traktatami mniejszościowemi.**

———o———

Trzęsienie ziemi w Grecji

Straszna panika wśród ludności.

Ateny 30 września. Trzęsienie ziemi w Grecji północno-wschodniej wciąż jeszcze się powtarza w większych lub mniejszych odstępach. **Wczoraj wieczór ponownie odczuto na półwyspie Chalkidike silne wstrząsy ziemi, które wyrządziły nowe szkody. Także w Macedonii i w Salonikach a również i w Tesalji odczuto gwałtowne trzęsienie. W mieście Seres nad Strumą i okolicy zniszczonych zostało około 150 domów. W Salonikach również uległo wiele domów zniszczeniu. Trzęsienie ziemi wywołało w mieście straszną panikę. Mieszkańcy w popłochu opuszczają miasto, a zamożniejsi wyjeżdżają do Aten i innych miast greckich.** Wszelkie **środki komunikacyjne są formalnie oblężone przez tłumy ludności, która za wszelką cenę pragnie wyjechać. W mieście portowem Wolo w Tesalji odczuto wczoraj wieczór trzy silne wstrząsy ziemi, które jednak nie wyrządziły większych strat.**

———oOo———

Nowe powstanie w Mandżurji.

Londyn, 30 września. Wedle doniesień z Tokio. **powstańcy chińscy w północno-zachodniej Mandżurji zajęli cały obszar począwszy od granicy sowieckiej aż po Chailar.** Powstańcy stoczyli z wojskami mandżurskiemi **krwawe bójki.** Urzędy państwowe we wszystkich miejscowościach na tym obszarze **znajdują się w rękach powstańców, którzy pościągali flagi mandżurskie i wywiesili wszędzie flagi chińskie.** Wielu urzędników japońskich **poniosło śmierć, lub dostało się do niewoli.** Japońskie ministerstwo wojny planuje **nową ofensywę przeciw powstańcom i zwróciło się do rządu sowieckiego z zawiadomieniem, że wysyła nad granicę sowiecką oddziały wojskowe.**

———o———

KSIĘŻA-REPATRJANCI OSIEDLĄ SIĘ W DJECEZJI ŁUCKIEJ.

Warszawa 30. 9. (Telef. wł.). Księża katoliccy w liczbie czternastu, którzy wrócili niedawno z Sowietów przy wymianie więźniów politycznych, **przybędą na Wołyń i osiedlą się po parafjach diecezji łuckiej.** W samym Łucku osiedli się **ks. Skalski.**

Zamach bombowy w Belgradzie.

Belgrad, 30 września. Dziś rano dokonano zamachu na tutejsze kasyno. Wczesnym rankiem **jakiś niewykryty jeszcze osobnik wręczył posłańcowi publicznemu paczkę z poleceniem oddania jej w kasynie oficerskiem.** W chwili gdy posłaniec wszedł do budynku kasyna nastąpił straszny wybuch. Posłaniec i stróżka odnieśli tak ciężkie rany, że przewiezieni do szpitala walczą ze śmiercią. Sprawcy nie zdołano dotąd wyśledzić.

Ford obniża płace.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z N. Jorku: Ford zapowiada obniżenie wynagrodzenia godzinnego do pół dolara. Równa się to zarobkow dziennemu w wysokości 4 dolarów. Dotychczasowa płaca dzienna wynosiła 6 dolarów. Ford przełamał w ten sposób swą 18-letnią tradycję.

REWOLUCYJNY RZĄD W CHILE.

Nowy Jork, 30 września. Wedle doniesień z Buenos Aires powstańcy chilijscy utworzyli w Antofagasta rząd separatystyczny, celem zmuszenia tymczasowego prezydenta republiki generała Blanco do zlikwidowania dyktatury wojskowej.

———o———

Nowy Jork, 30 września. Wedle ostatnich doniesień, podczas ostatniego tornada na Portoriko zostało 212 osób zabitych i przeszło 2 tysiące rannych. Straty materjalne obliczają na 10 miljonów dolarów.

Warszawa, 30. 9. (Telef. wł.). Rada Nadzorcza B. G. K. odbyła **pierwsze po wakacjach posiedzenie w nowym składzie członków.** Ze spraw bieżących, jakie załatwiono, zasługuje na uwagę decyzja **wstrzymania zamierzonej likwidacji oddziału B. G. K. w Kołomyi.**

CO ZAWIERA ENCYKLIKA O MEKSYKU?

Rzym, (PAT.) Ojciec Święty podaje **szereg faktów z ostatnich lat,** przypominając podjęcie prześladowań tego rodzaju, jak **zakaz nauczania religji w szkołach,** znaczne ograniczenie liczby księży i t. d., poczem podkreśla **analogię tych prześladowań z prześladowaniami w Rosji Sowieckiej.** W związku z tem Papież oświadcza, że domaganie się w pewnych specjalnych wypadkach pozwolenia na wypełnianie obrządków religijnych **nie jest bynajmniej** aprobowaniem **niesłusznego prawa, ani też współdziałaniem z tem prawem.** Encyklika kończy się wezwaniem katolików meksykańskich do jedności, miłosierdzia i posłuszeństwa biskupom.

ZNIŻKA USTAWOWEJ STOPY PROCENTOWEJ W AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT). Rada ministrów uchwaliła wczoraj przedłożyć **korporacjom gospodarczym do zaopinjowania rozporządzenie w sprawie obniżenia ustawowej stopy procentowej o 1, względnie 2 od sta.** Od roku 1924 obowiązuje w Austrji ustawowa stopa **10 ,względnie 12 od sta, która stosowana była przy obliczaniu** procentów zwłoki i wogóle w tych wypadkach, kiedy nie osiągnięto porozumienia między stronami.

Po zamknięciu kroniki.

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE U OO. DOMINIKANÓW. W piątek 30 bm. o godz. 17.45 rozpoczyna się w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo różańcowe. Przez cały miesiąc październik codziennie nabożeństwo z kazaniem o godz. 18-ej. W niedzielę 2 października przypada uroczystość M. Boskiej Różańcowej, połączona z odpustem „toties quoties". **Sumę** o godz. 10-ej odprawi Najprzew. ks. Biskup **Dr.** Rospond, kazanie wygłosi ks. gen. **Niezgoda.** Popołudniu zaś o godz. 15.30 nieszpory, poczem procesję na Rynek poprowadzi **Najprzew.** Książę Metropolita Dr. A. Sapieha, po procesji wygłosi kazanie ks. kan. Van Rey.

AWANGARDOWY PORANEK FILMOWY. „SPAF" (Studjo Polskiej Awangardy Filmowej) w Krakowie urządza w niedzielę **dnia 2** października o godz. 11-tej przed **południem** w sali kina „Uciecha" poranek filmowy **z prelekcją,** na którym zostaną wyświetlone **filmy** z różnych epok rozwoju kinematografji, aż do filmów eksperymentalnych **włącznie. Ceny biletów od 60 gr. do 1 zł. 20 gr.**

———o———

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 122

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oo—

Tymczasem na rogu Elektoralnej i placu Bankowego natknął na dość liczny tłum wszelkiego stanu mężczyzn i kobiet, który w wojowniczem podnieceniu oblegał jakąś karocę, najwidoczniej zdaleka, przez wolskie rogatki przybyłą. Darmo siedzący na koźle woźnica przedkładał coś i wymownemi gestami zaklinał napastników, darmo niefortunny podróżny, którego chciano wyciągnąć z wnętrza, szamotał się ze śmiałkami, wyzywając i żebrząc naprzemian z niemiecka i z francuska. Zapalniejsze wyrostki wznosiły wrogie okrzyki, zachęcając bliżej stojących do dalszej „roboty".

Dawidowski zapytał pierwszego z brzegu jegomościa, czyj to pojazd zatrzymują.

— Cholera! — objaśnił bulgotliwie zapytany. — Śpieg ze zagranice! Śpieg... chrum! i — ch-cholera!

— Z jakiej zagranicy?

— Ze Galicyje... chrum! — Austryjak... chrum i — ch-cholera! — bulgotał na całego.

— Mówią, co ze samego Widnia, panie wojskowy! — wmieszało się babsko z fizjognomją przekupki. — Orła z dwoma łebami ma tam na zadku, niby tej karety...

Nie słuchał już dalej Dawidowski. Zaciekawiony nieprawdopodobną historją, zaczął się przepychać ku karocy. Nietyle siłą łokci, co mundur torował mu drogę. Nie śmiano go poprostu zatrzymać.

— Co to za człowiek? — zapytał tych, co go ciągnęli, uzurpując sobie ton władzy.

— Na przeszpiegi się wybrał! — wrzasnął bezapelacyjnie przywódca z miną początkującego akademika.

— Jaki dowód?

— Siedzi na dowodzie! chcemy go dostać! hej! chłopcy! nuże!

— Erbarmen! — zwrócił się napastowany do podchorążaka, jakby od niego oczekiwał obrony.

— Zaczekać! — huknął sierżant na przywódcę, poczem zagadnął „szpiega" po niemiecku:

— Kto pan jesteś i skąd przybywasz?

— Kurjer dyplomatyczny wiedeńskiego gabinetu, Rénard! — przedstawił się, wychyliwszy z karocy. — Oto mój paszport, Herr Leutnant! Jestem pod ochroną międzynarodową i jeśli lud ten pragnie mnie znieważyć, władze wasze są odpowiedzialne...

— Langsam. Herr Kurier! Przybywa pan do generalnego konsula, barona von Oechsner, wszak tak?...

— Jawohl!...

— I zostanie pan w Warszawie dni kilka?

— Zostanę!

— Potem wraca pan do Wiednia?

— To rzecz dalszych instrukcyj!

— Wraca pan! Będzie pan musiał wrócić! — zaakcentował Dawidowski, poskramiając jednocześnie zniecierpliwionych, którzy nie rozumieli tej rozmowy.

— Jak to mam sobie wytłumaczyć?

— Że dzisiaj lud polski zrzuca jarzmo tyrana i że od jutra sam będzie swego losu panem!

— Więc to... rewolucja? — cofnął się w głąb karocy kurjer Metternicha.

Odwrócił się. Zostawił Danusi wielkie samarytańskie dzieło. Zdawało mu się, że nie jest godzien spojrzeć jej teraz w twarz. Wszakże to, co on zburzył, ona chciała odbudować!

— Budować, nie burzyć! budować! — szamotał się z sobą.

Okrężną drogą ruszył ku swojej Szkole. Czuł niepowstrzymaną żądzę wstąpienia w szeregi kolegów, by razem z nimi pójść w otwarty bój przeciwko ciemiężycielom! Z karabinem nabitym w dłoni, z bagnetem, zatkniętym na lufie!

By żołnierz, o wolność walczący, przekreślił czyn podpalacza! By obraz, co oczy jego poraził, wydrzeć z pamięci, wydrzeć z samej duszy!

— Powstanie!

— Nie znam się na nomenklaturze, wiem tylko...

— Że za kilka dni wywieziesz stąd, panie kurjerze, dla swego gabinetu wiadomość, że wolny naród polski wiezionego przez was hercoga Reichstadtu na tron swój królewski zaprasza.

Rénard utonął całkowicie w poduszkach pojazdu, a podchorążak, postawiwszy nogę na jego stopniu, głośno przemówił do tłumu:

— Obywatele! Zaszła tu przykra pomyłka. Nie szpiega bowiem zatrzymaliście, ale wysłańca austrjackiego cesarza.

— Wszystko jedno! — zawyrokował przywódca.

— Nie jedno! Lud warszawski tylko na zdrajcach i prawdziwych szpiegach szukać może odwetu, lecz umie uszanować osobę kurjera obcego państwa, za której bezpieczeństwo głową i honorem odpowiada!... Małoż to broni jest do zdobycia w arsenale?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.